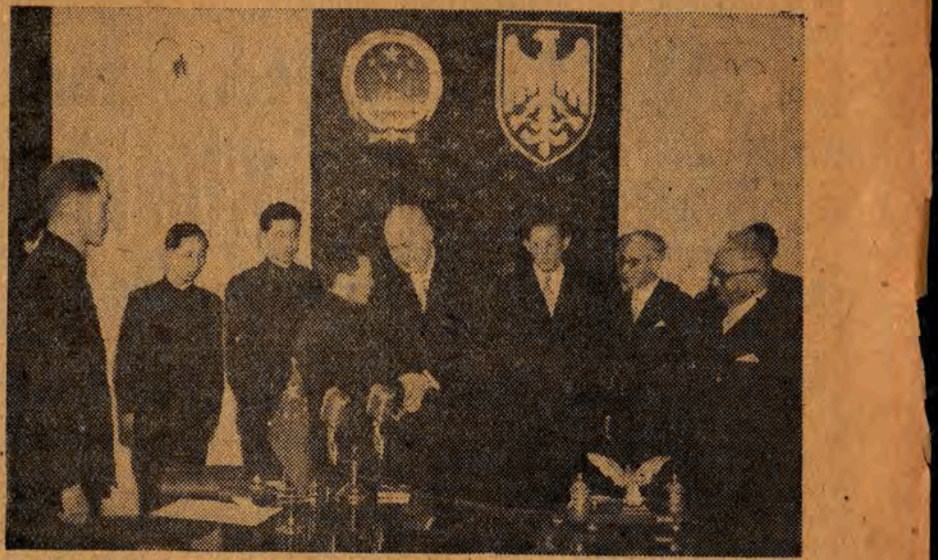
APR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 92 — ROK VII. ŁÓDŹ, CZWARTEK 5 KWIETNIA 1951 ROKU CENA 10 GR.



W dniu 3 kwietnia 1951 r. w gmachu Prezydium Rady Ministrów przedstawiciele rządów: Polski i Chińskiej Republiki Ludowej podpisali umowę o wymianie kulturalnej między obu narodami. Z ramienia rządu polskiego umowę podpisał minister spraw zagranicznych — Skrzeszewski, a ze strony Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej ambasador Pang Ming-chih.
Na zdjęciu: premier Józef Cyrankiewicz i ambasador Peng Ming-chich po podpisaniu umowy składają sobie gratulacje.

Dla wzmocnienia potęgi gospodarczej ludowej ojczyzny

Inicjatorzy Czynu 1-Majowego — metalowcy z Pruszkowa zwycięsko wykonują podjęte zobowiązania

Coraz nowe zakłady przemysłowe włączają się do socjalistycznego współzawodnictwa

WARSZAWA (PAP). — Zakłady Mechaniczne Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie tętnią pracą. Ambicją i honorem każdego robotnika, inżyniera i technika — każdego członka załogi, która zainicjowała Czyn 1-Majowy — jest pełne wykonanie zobowiązań. Zasadnicze zadanie całej załogi, wykonanie ponad plan 2 precyzyjnych frezarek — jest pomyślnie realizowane. Do dnia 4 bm. wykonano już 30 proc. robót. Wciąż wzrasta wydajność pracy we wszystkich działach zakładów.

„Z całym entuzjazmem pracujemy nad realizacją naszego zobowiązania, przepojeni świadomością że dzięki zwiększeniu wydajności pracy, produkujemy więcej, szybciej i taniej, a przez to walczymy o utrwalenie pokoju na świecie" — oświadcza Janina Zborowska, której brygada zobowiązała się zamiast 132 proc., uzyskiwać 142 proc. normy. Przodownica brygady — Zborowska, osiąga już 160 proc. normy.

Czołowy racjonalizator zakładów, były robotnik, obecnie kierownik jednego z działów, Franciszek Lernantowicz, mówi:

„Realizując swe zobowiązanie, opracowałem już projekt usprawnienia technologicznego produkcji pewnego typu frezarki. Dzięki usprawnieniu przewiduję zmniejszenie na tym typie maszyn o 25 proc. ilości operacji, przy jednoczesnym znacznym zwiększeniu szybkości skrawania. Ponadto wraz z tow. Ostrowskim skonstruowaliśmy 2 sprawdziany, których zastosowanie znacznie zwiększy precyzję pracy w dziale obróbki lekkiej, co z kolei ułatwi pracę naszym towarzyszom, zatrudnionym przy montażu".

W pełni realizuje swe zobowiązania inteligencja techniczna Zakładów Pruszkowskich. M. in. sporządzono już kilka egzemplarzy noży tokarskich o nowych, korzystniejszych kątach skrawania. Inż. Ciechomski, który pracuje nad realizacją tego zobowiązania, oświadczył:

Wraz z kolegami inżynierami i technikami szczegółowo przedyskutowaliśmy wskazania VI Plenum KC PZPR. Wprowadzając je w czyn, staramy się przez wprowadzenie bardziej nowoczesnych metod pracy pomagać w produkcji naszym towarzyszom — robotnikom. Specjalnie wiele pracujemy nad popularyzowaniem doświadczeń przodujących naukowców i technologów radzieckich.

W zakładach wykonano już szereg zobowiązań z dziedziny bezpieczeństwa i higieny pracy. M. in. zmontowano wyciąg, który odprowadza pary kwasu azotowego powstające przy pracy na pantografie. W stadium prób odbiorczych znajduje się aparatura do wyciągania pyłu szlifierskiego w dziale ostrzalni.

* * *

Do wspaniałego Czynu 1 Maja z dniem każdym przyłączają się załogi różnych zakładów produkcyjnych. Występują metalowcy, włókniarze, górnicy, hutnicy, wszyscy ci, którym droga jest sprawa realizacji planów, którym droga jest sprawa walki o pokój. Tysiącami metrów tkanin, kilogramów przędzy, węgla czy stali wyprodukowanymi ponad plan — masy pracujące naszego kraju dają wyraz swej wspólnej walki o umocnienie frontu narodowego.

ZPB im. Okrzei

Załoga ZPB im. Stefana Okrzei wykonując swe zobowiązania przyniesie gospodarce narodowej dodatkowe wartości na ogólną sumę 1,385,332 zł. Zobowiązania poszczególnych oddziałów produkcyjnych tych zakładów przedstawiają się następująco: przędzalnia odpadkowa i średnioprzędna wygospodarują na surowcach 285.531 zł., farbiarnia, racjonalniej gospodarując mydłem, sodą i chemikaliami, da 13.209 zł. kotłownia zaoszczędzi węgla na ogólną sumę 11.000 zł., wydział zbytu i zaopatrzenia, przyspieszając obieg środków produkcji, przyniesie oszczędności na 1,060.000 zł.

ZPB im. Harnama

Przędzalnia zakładów im. Harnama wyprodukuje ponad plan w miesiącu kwietniu 2367 kg. przędzy. Załoga przędzalni odpadkowej wykona plan miesięczny w 106,8 proc. Tkalnia centralna oraz tkalnia kolorowa plan produkcyjny w kwietniu zrealizują w 101 proc.

Ogólna suma zobowiązań załogi ZPB im. Harnama osiągnęła już 160.295 zł.

ZPW im. Waryńskiego

Robotnicy wykończalni ZPW im. Waryńskiego upłynnią remanenty oraz wykończą ponad plan 1500 mtr. tkanin. Przędzarze podniosą wydajność pracy o 2 proc., a tkacze o 0,5 proc. Tow. Ireneusz Krygier podejmując zobowiązanie indywidualne ustawi i uruchomi dwie maszyny na wykończalni. Tow. Michalak do 1 Maja wyszkoli jedną uczennicę na kotoniarkę, a tow. Kenik i personel techniczny przędzalni uruchomią samoprząśnicę — celem zapoczątkowania nauki systemem Kowalewa.

ZPO „Wólczanka"

Pracownice ZPO „Wólczanka" podjęły również entuzjastycznie czyn produkcyjny na cześć święta pokoju i pracy. Taśma ob. Miśkiewicz licząca 48 pracownic zwiększy swą dzienną produkcję o 240 sztuk asortymentu. Każda członkini taśmy ob. Boruchowskiej da codziennie 10 sztuk odzieży ponad plan. Załoga krojowni poza godzinami pracy uszyje 200 fartuchów dla personelu

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Czyn 1-Majowy zostanie z honorem wykonany

Niewiele dni upłynęło od chwili gdy z Zakładów Metalowych w Pruszkowie rozbrzmiał apel wzywający do podjęcia Czynu Majowego. „My, którzy pokojową pracą, co dzień budujemy lepsze i szczęśliwsze życie naszego narodu — brzmiał apel pruszkowskich robotników — nowym patriotycznym czynem przyspieszymy wykonanie Planu 6-letniego, wzmocnimy siły pokoju". Wezwanie przebiegło cały kraj, odezwało się głośnym echem wśród murów fabrycznych naszego miasta, rozeszło się szeroko po wioskach województwa łódzkiego, spółdzielniach i PGR-ach. Do patriotycznego czynu stanęli robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca. Myśl o zbliżającym się wielkim święcie robotniczym, o 1 Maju, myśl o nowych zadaniach jakie przed całym narodem postawiło VI Plenum KC PZPR, wydobyła nowe siły, nową, niespożytą energię mas pracujących. Dla dobra narodu, dla wielkiej sprawy pokoju, dla zadokumentowania solidarności z międzynarodowym proletariatem, z dnia na dzień rośnie i potężnieje Czyn 1-Majowy.

Wśród szumu maszyn i łoskotu krosien w wielkich halach włókienniczych, wśród nieustannego terkotu maszyn krawieckich, w salach obrabiarek, w odlewniach, na budowie, w ośrodkach maszynowych, w gospodarstwach wiejskich — rodzą się zobowiązania produkcyjne. Serdeczne uczucia tysięcy ludzi, silna niezłomna wola, gorące pragnienie uczczenia święta majowego przekuwają się na cyfry milionów złotych ponadplanowej produkcji, na dodatkowe, nieprzewidziane w planie gospodarczym wartości. Ze skrzętnych obliczeń, poszukiwań nowych rezerw, z rzetelnej oceny własnych sił, narasta coraz to większa fala indywidualnych i zbiorowych zobowiązań.

„Nie będziemy szczędzić trudu w walce o pokój i budowę lepszego jutra. Czynem 1-Majowym włączamy się do frontu narodowego" — brzmi wołanie tow. Heleny Okrój, przodownicy Zakładów im. Dzierżyńskiego. Czyn 1-Majowy załogi tych zakładów — to ponadplanowa produkcja wartości 2 mil. zł. Robotnicy ZPB im. Marchlewskiego, podnosząc wydajność pracy, obniżając koszty własne, przysporzą państwu 4,5 miliona zł. Około 2 milionów zł. wygospodaruje załoga Zakładów im. Stalina. Prawie 5 milionów złotych — jako owoc swej pracy — złożą robotnicy Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych. PGR Czerniew przekroczy plan produkcji roślinnej, zwiększając o 20 proc. wydajność z ha, o 15 proc. przekroczy plan produkcji zwierzęcej.

Bogate i różnorodne są zobowiązania indywidualne. Świadczą o tym, jak bardzo wzrasta poczucie odpowiedzialności robotnika za realizację planów, jak to znajduje swój szczególny wyraz w akcji 1-Majowej. Młoda tkaczka z Zakładów im. Stalina, Janina Jurek, poświęca co dzień godzinę na doszkalanie słabych tkaczy. Stefania Golenia z ZPB w Pabianicach przechodzi z obsługi 8 na 10 krosien. Brygada ZMP-owska Zenona Misztali z „Wifamy" wykona w 11 miesięcy plan roczny, technik Tadeusz Staroński z ZPDz im. Emilii Plater zastosuje pomysł racjonalizatorski, który przyniesie 10.000 zł. oszczędności. Masowo rozwija się w przemyśle bawełnianym ruch współzawodnictwa o pełne wykonanie baz produkcyjnych. Setki tkaczy i tkaczek podejmują zobowiązania podniesienia swej dotychczasowej wydajności. Załoga Zakładów Ozorkowskich postanawia do 22 lipca rozegrać zwycięską walkę o 100 procentowe wykonanie baz akordowych.

W Czynie 1-Majowym wraz z robotnikami staje inteligencja pracująca — technicy, inżynierowie. Profesorowie Akademii Medycznej przeszkolą na kursach ratowniczo - sanitarnych pracowników przemysłu włókienniczego.

„Wielka pokojowa praca stanowi główny wysiłek i główną troskę narodu polskiego" — powiedział na VI Plenum KC tow. Bierut. Czyn 1-Majowy — to właśnie odcinek tej wielkiej pokojowej pracy.

Wykonanie tej pracy, zrealizowanie zobowiązań — stanowi punkt honoru łódzkiej klasy robotniczej, robotników i chłopów województwa łódzkiego. Już w niektórych zakładach wprowadzono specjalne karty, umożliwiające robotnikom codzienną samokontrolę wykonania zobowiązań. Już do pomocy tym, którzy podjęli Czyn 1-Majowy, do kontroli zobowiązań ruszyły grupy związkowe, grupy partyjne i agitatorzy. Ta pomoc, ta opieka ze strony organizacji partyjnych i związkowych wzrastać będą obecnie z każdym dniem. Wśród wytężonej pracy hartować się będą nowe kadry przodowników, rosnąć będą nowi ludzie, bohaterowie Czynu Majowego. Czyn 1-Majowy, Czyn Pokoju, — wielki zryw patriotyczny, coraz mocniej jednoczy i zespala ludzi pracy.

Z tej jedności, z poczucia własnej siły, z woli zwycięskiej walki o pokój, rodzi się hasło — przyrzeczenie:

CZYN 1-MAJOWY ZOSTANIE Z HONOREM WYKONANY!

Młodzi robotnicy z Cottbus nawiązują kontakt z ZMP-owcami ZPB im. Stalina

Organizacja „FDJ" przy zakładach przemysłu bawełnianego „Albertus" w **Cottbus** przesłała młodzieży Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. J. Stalina w Łodzi list, w którym m. in. czytamy:

„Znane nam są Wasze osiągnięcia w pracy nad realizacją gigantycznego Planu 6-letniego — chcielibyśmy zapoznać się z Waszymi doświadczeniami w zakresie socjalistycznego współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa. Wzorując się na Waszych metodach i Waszym entuzjazmie pracy, chcemy również nasze plany produkcyjne wykonać przed terminem. Niezmordowanie pracować będziemy nad umocnieniem naszych przyjaznych stosunków, będziemy z całą bezwzględnością demaskować rewizjonizm faszystów i kapitalistów niemieckich, podsycany przez anglo-amerykańskich imperialistów. Razem z młodzieżą polską pragniemy walczyć o trwały pokój w świecie".

Młodzież ZPB im. J. Stalina stwierdziła w odpowiedzi na list młodzieży niemieckiej m. in.:

„Chętnie będziemy dzielić się wszystkim, co może posłużyć Wam do usprawnienia Waszej pracy. Naszym wzorem w pracy o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych i w codziennej walce o pokój są wspaniałe doświadczenia bohaterskiego Komsomołu. Wiemy doskonale o tym, że sukcesy naszych krajów w realizacji planów gospodarczych są najlepszym wkładem w dzieło walki o trwały pokój".

Brutalnie łamiąc międzynarodowe zobowiązania

Imperialiści przekształcają Trizonię w arsenał zbrojeniowy

Wysocy komisarze trzech mocarstw zezwolili Adenauerowi na nieograniczoną produkcję stali

BERLIN (PAP). — Wysocy komisarze trzech mocarstw zachodnich poczynili nowy krok w kierunku przekształcenia Niemiec Zachodnich w arsenał zbrojeniowy państw imperialistycznych, znosząc, względnie znacznie łagodząc dotychczasowe ograniczenia obowiązujące w różnych kluczowych gałęziach przemysłu zachodnio-niemieckiego. Gwałcąc postanowienia układu poczdamskiego z roku 1945 oraz protokółu dodatkowego z roku 1946, **wysocy komisarze zachodni zezwolili Niemcom adenauerowskim na nieograniczoną produkcję stali** (dotychczasowy pułap wynosił 11.100 tys. ton), przy czym dodatkowa produkcja ma pójść na zwiększenie potencjału wojennego agresywnego bloku atlantyckiego. Niemcom Zachodnim zezwolono bez żadnych ograniczeń na produkcję aluminium oraz szeregu związków chemicznych niezbędnych dla produkcji zbrojeniowej. Zniesiono dotychczasowy zakaz produkcji paliw syntetycznych i sztucznego kauczuku. Uchylono obowiązujące ograniczenia w sprawie rozmiarów, szybkości i tonażu budowanych statków.

Przemysł zachodnio - niemiecki po otrzymaniu zezwolenia wysokich komisarzy, **będzie miał prawo produkowania broni wszelkiego rodzaju i pocisków, gazów bojowych i innych substancji trujących, czołgów, okrętów wojennych, łodzi podwodnych, samolotów, a nawet broni atomowej.**

Agencja ADN, donosząc o ostatniej decyzji wysokich komisarzy podkreśla, iż **oznacza ona całkowite włączenie Niemiec Zachodnich w orbitę przygotowań wojennych mocarstw zachodnich oraz nowy etap w remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.**

Zwycięstwo pracowników metra i autobusów paryskich

PARYŻ (PAP). Na mocy jednomyślnej uchwały centralnego komitetu strajkowego 19-dniowy strajk 34 tys. pracowników metra i autobusów paryskich zakończył się. Od środy rano transport stolicy Francji funkcjonuje normalnie.

W rezultacie walki pracownicy paryskiego transportu miejskiego uzyskali podwyżkę płac od 3.141 do 8.288 franków miesięcznie, w zależności od kategorii, jak również oficjalne oświadczenie, że nie będą stosowane żadne sankcje przeciwko strajkującym. Sankcje już zastosowane wobec trzech młodych robotników zostaną uchylone. Ponadto zostaną częściowo opłacone dni strajku.

100 tys. Irańczyków podpisało już apel Światowej Rady Pokoju

TEL AVIV (PAP). — Jak donoszą z Teheranu, sekretariat Irańskiego Towarzystwa Zwolenników Pokoju podał do wiadomości, że do dnia 1 kwietnia br. przeszło 100 tysięcy mieszkańców Iranu złożyło podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju.

Rząd węgierski domaga się ukarania prowokatorów titowskich — organizatorów napadu w Belgradzie

BUDAPESZT (PAP). Węgierska Agencja Telegraficzna ogłosiła komunikat, zawierający dalsze szczegóły bestialskiej napaści titowców na charge d'affaires Węgier w Belgradzie Hrabeca i na szofera Poselstwa Węgierskiego. Ciężko poraniony charge d'affaires Hrabec odwołany został do kraju, gdzie skierowano go do szpitala. Zarówno on jak i zaatakowany równocześnie szofer stwierdzili, że chodziło o zorganizowany akt terroru ze strony titowskiego UDB. Świadkami zamachu byli: bułgarski attache wojskowy Iwanow wraz z żoną oraz pracownik Poselstwa Bułgarskiego — Todorow. Ponieważ rząd belgradzki nie odpowiedział dotychczas na protest rządu węgierskiego, a oficjalna agencja prasowa titowców „Tanjug" usiłowała za pomocą kłamstw odwrócić uwagę od prowokacyjnego zamachu, naczelnik wydziału politycznego węgierskiego MSZ przekazał dnia 3 kwietnia charge d'affaires Jugosławii w Budapeszcie notę następującej treści:

Węgierski wiceminister spraw zagranicznych zaprotestował wczoraj wobec charge d'affaires Jugosławii w Budapeszcie przeciwko brutalnemu zamachowi, nie mającemu precedensu w stosunkach międzynarodowych, którego ofiarą był przedstawiciel dyplomatyczny Węgierskiej Republiki Ludowej w Belgradzie. **Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej wzywa ponownie rząd jugosłowiański, by natychmiast udzielił satysfakcji za bezprzykładny akt przemocy wobec oficjalnego przedstawiciela dyplomatycznego i pociągnął sprawców do odpowiedzialności dla wymierzenia im zasłużonej kary. Jeżeli rząd jugosłowiański nie uczyni zadość żądaniu rządu Węgierskiej Republiki Ludowej, rząd węgierski podejmie dalsze kroki, by uzyskać odpowiednie zadośćuczynienie za tę bezprzykładną zbrodnię.**

Z całego świata

— TEHERAN. Dzienniki „Bachtare Emruz" i „Azar" opublikowały depeszę strajkujących robotników okręgu naftowego Aga-Dżari do parlamentu irańskiego, którzy m. in. oświadczają, że nie zważając na karabiny maszynowe i blokadę wojenną, będą do ostatniego tchu walczyli o swoje prawa.

— NOWY JORK. W dniu 9 kwietnia odbędzie się w Waszyngtonie nadzwyczajna narada oficjalnych przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Anglii, poświęcona rozpatrzeniu sprawy nafty irańskiej.

— MADRYT. Ruch protestacyjny studentów w Madrycie trwa nadal. Mimo represji policyjnych, studenci organizują masowe manifestacje. Między policją a demonstrującymi dochodzi do zaciekłych starć.

Konkurs na wspomnienie 1-Majowe

Pragnąc nawiązać do **bohaterskich tradycji łódzkiej klasy robotniczej,** która na przestrzeni dwu dziesięcioleci rządów burżuazji polskiej (1918 — 1939) przeprowadzała swe bojowe wystąpienia **w dniu międzynarodowej solidarności mas pracujących,** redakcja „Głosu Robotniczego" ogłasza

KONKURS NA OPOWIADANIE — WSPOMNIENIE

z przygotowań i przebiegu strajków oraz demonstracji 1-Majowych

W konkursie mogą brać udział zarówno organizatorzy jak i uczestnicy przygotowań i wystąpień klasy robotniczej. W opracowaniu należy sięgać do działalności **Komunistycznej Partii Polski, KZMP, Lewicy Związkowej, czerwonych związków zawodowych i innych legalnych i półlegalnych organizacji rewolucyjnych na terenie Łodzi oraz ośrodków przemysłowych województwa łódzkiego.**

Rozmiarów opowiadań nie ogranicza się.

Termin nadsyłania prac upływa **15 kwietnia br.**

Najlepsze opracowania zostaną nagrodzone.

Szczegóły odnośnie składu jury oraz wysokości nagród będą ogłoszone w następnych numerach „Głosu Robotniczego".

* * *

Redakcja apeluje do wszystkich towarzyszy, czynnych bojowników z faszyzmem, organizatorów i uczestników 1-Majowych rewolucyjnych strajków i demonstracji ulicznych robotniczej Łodzi i województwa łódzkiego do wzięcia udziału w konkursie.

SESJA
Sekretariatu Generalnego FIAPP

WARSZAWA (PAP). — Dnia 4 bm. rozpoczęła się w Warszawie sesja rozszerzonego Sekretariatu Generalnego Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP). Na porządku dziennym obrad znajdują się m. in. następujące punkty:

1) Zadania FIAPP po pierwszej sesji Światowej Rady Pokoju.
2) Przygotowania do II Kongresu FIAPP.

Poseł Danii
u sekretarza generalnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych

WARSZAWA (PAP) — Dotychczasowy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Danii w Warszawie p. J. Wilhelm H. Eickhoff, złożył dnia 4 bm. wizytę pożegnalną sekretarzowi generalnemu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ambasadorowi Stefanowi Wierbłowskiemu.

Działania wojenne w Korei

PEKIN (PAP).— W komunikacie z dnia 4 bm. ogłoszonym w Phenianie dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej donosi, że na wszystkich frontach oddziały armii ludowej wraz z ochotnikami chińskimi prowadzą zacięte walki z nieprzyjacielem, zadając mu ciężkie straty w ludziach i sprzęcie.

Prześladowanie Chińczyków na Malajach

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin, powołując się na wiadomości z Malajów, donosi, że kolonizatorzy angielscy zapędzają setki tysięcy Chińczyków, zamieszkałych na Malajach, do specjalnych „obozów emigracyjnych", których liczba osiągnęła 300. Prześladowania ludności chińskiej odbywają się według planu opracowanego w początkach br. przez władze angielskie.

Zjednoczony w szerokim froncie antyimperialistycznym lud włoski wyrwie swą ojczyznę z rąk wrogów ludzkości

Przemówienie Palmiro Togliatti'ego na VII Kongresie Komunistycznej Partii Włoch

RZYM (PAP). — Jak już donosiliśmy, w pierwszym dniu obrad VII Kongresu Komunistycznej Partii Włoch zasadniczy referat polityczny na temat „Walka narodu włoskiego o pokój, pracę i wolność" wygłosił sekretarz generalny partii — PALMIRO TOGLIATTI.

We wstępnej części swego referatu Togliatti podkreślił, że od ostatniego kongresu w Mediolanie w styczniu 1948 roku **nastąpił nie tylko wzrost liczby członków partii komunistycznej, lecz wzrosła również**



jej siła polityczna i jej autorytet. Od orientacji partii komunistycznej i sił, jakie prowadzi ona za sobą, zależy na danym etapie historycznym teraźniejszość i przyszłość kraju. Dlatego też obowiązkiem partii komunistycznej jest zrozumienie interesów całego narodu włoskiego i ich obrona solidarnie ze wszystkimi postępowymi siłami całego świata.

ROSNĄ SIŁY OBOZU POKOJU

Togliatti wskazał następnie na zmiany świadczące o przesunięciach, jakie nastąpiły w układzie sił **na korzyść narodów, na korzyść klasy robotniczej, na korzyść obozu demokracji i socjalizmu. Decydującym przejawem tych przesunięć jest zwycięstwo 450-milionowego narodu chińskiego, który pod kierownictwem swej partii komunistycznej zajął miejsce w obozie pokoju.**

Fakt ten — oświadczy Togliatti — **był ciężkim ciosem dla obozu imperializmu.**

Kraj socjalizmu — ZSRR — powiedział dalej Togliatti — po zaleczeniu ran zadanych podczas wojny, **podjął na nowo swój zwycięski marsz ku komunizmowi,** podnosząc nieustannie poziom życia narodu i rozpoczynając gigantyczne budowle, zmierzające do dokonania nie mających precedensu w historii zmian nie tylko gospodarki, lecz również przyrody olbrzymiego kraju.

W krajach Europy Wschodniej, które w okresie międzywojennym znajdowały się pod panowaniem faszystowskich klik, **rozwinął się i okrzepł ustrój demokracji ludowej,** zapewniający stały wzrost sił produkcyjnych i dobrobytu dzięki jedności wszystkich postępowych sił pod kierownictwem klasy robotniczej, prowadzącej te kraje do socjalizmu.

W ten sposób mamy prawo stwierdzić — oświadczył Togliatti — że w gigantycznej „zimnej wojnie", rozpętanej w ostatnich latach przez imperialistów amerykańskich przeciwko siłom ludowym, **zwycięstwo odniosły siły ludowe, siły pokoju, siły klasy robotniczej i socjalizmu.**

Dziś walka o pokój nabrała charakteru zorganizowanego. Na czele tej walki stoi wielka światowa organizacja.

Togliatti przeciwstawił konsekwentną pokojową politykę Związku Radzieckiego zaborczej polityce kierowniczych grup monopolistycznych USA, stwierdzając, że w wyniku polityki kół imperialistycznych sytuacja stała się jeszcze trudniejsza, groźba wojny — bardziej realna, a sprawa obrony pokoju — zagadnieniem dominującym w chwili obecnej, zagadnieniem, od którego zależą wszystkie inne problemy.

Opierając się na tej analizie sytuacji międzynarodowej — powiedział Togliatti przechodząc do części referatu poświęconej polityce wewnętrznej — **Włoska Partia Komunistyczna — największa partia opozycyjna wobec obecnego rządu burżuazji włoskiej — wysunęła propozycje, że gotowa jest wyrzec się tej opozycji w parlamencie i w kraju wobec takiego rządu, który zmieni radykalnie politykę zagraniczną, zmierzającą do przygotowania nowej wojny i zapobiegnie wciągnięciu Włoch do nowej katastrofy wojennej.**

Partia komunistyczna oświadcza, że domaga się nie tylko zmiany polityki rządu, skierowanej przeciwko najbardziej przodującej części narodu. Partia komunistyczna domaga się także nowej polityki we wszyskich dziedzinach w interesie nie tylko klasy robotniczej, lecz również w interesie wszystkich pozostałych warstw, w interesie wszystkich obywateli.

SYTUACJA GOSPODARCZA W KRAJU POGARSZA SIĘ Z KAŻDYM DNIEM

Pieniądze amerykańskie i tzw. „pomoc" w ramach planu Marshalla nie przyczyniły się do odbudowy kraju i przydały się w najlepszym razie do załatania dziur w budżecie państwowym. **Ilość bezrobotnych wzrasta w dalszym ciągu,** a sytuacja w przemysłowych okręgach kraju od Włoch północnych do Neapolu staje się coraz bardziej rozpaczliwa. Jednocześnie poziom życia szerokich mas ludności obniża się, a ceny wzrastają. Przyczyna zastoju gospodarczego leży właśnie w amerykańskiej ingerencji i kontroli, które przyczyniły się tylko do odbudowy monopoli włoskich, stworzyły natomiast przeszkodę na drodze postępu gospodarczego nie dopuszczając do ustanowienia normalnej wymiany handlowej z krajami Europy Wschodniej, które stają się krajami przemysłowymi.

Co więcej — ciągnął dalej Togliatti — **rząd uwikłał się w awantury imperialistyczne, jawnie popierając wbrew narodowym interesom Włoch, plany remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i podporządkował armię włoską obcemu dowództwu.**

Komuniści nigdy nie twierdzili, że Włochy nie powinny mieć armii. Wypowiadają się oni jednak przeciwko takiej armii, która **nie jest armią włoską lecz amerykańską armią Eisenhowera.**

WŁOCHY NIE BĘDĄ NARZĘDZIEM W RĘKU IMPERIALISTÓW

W tych warunkach powstał szeroki front robotników, chłopów, drobnomieszczaństwa i średniej burżuazji, inteligencji — wszystkich obywateli, którzy zdają sobie sprawę z konieczności głębokiego przeobrażenia socjalnej i demokratycznej struktury Włoch. Jednakże ruch ten, mimo jego rozmachu, okazał się niewystarczający, aby zmienić kierownictwo polityczne kraju. Stąd wypływa propozycja partii komunistycznej w sprawie prowadzenia polityki, w myśl której **Włochy przestałyby być narzędziem w ręku imperialistycznych podżegaczy wojennych. Tego rodzaju polityka obrony naszego bezpieczeństwa jest możliwa, lecz wymaga, aby Włochy wystąpiły z paktu atlantyckiego — tego militarno - politycznego organu przygotowywania agresji przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, aby Włochy wyrzekły się solidarności z tymi, którzy dokonali agresji przeciwko Korei i Chinom.**

PARTIA KOMUNISTYCZNA UCZYNI WSZYSTKO, BY URATOWAĆ POKÓJ

Działalność komunistów — ciągnął dalej Togliatti — **winna mieć coraz szerszy zasięg, winna wciągać do swej orbity wszystkie warstwy klasy robotniczej, umacniając przede wszystkim ich jedność. Działalność ta winna mieć na uwadze wszystkie społeczne warstwy kraju, zainteresowane w obronie demokracji. Należy domagać się nacjonalizacji zrzeszeń monopolistycznych oraz przeprowadzenia reformy rolnej.**

Na tej drodze klasa robotnicza znajdzie sojuszników w chłopstwie i warstwach średnich, którym polityka przygotowań wojennych zagraża.

Zdołamy zapobiec wojnie, wyrywając Włochy z rąk podżegaczy wojennych, tylko w takim stopniu, w jakim większość ludności zrozumie konieczność głębokich przemian społeczno - gospodarczych. Aby osiągnąć ten wielki cel partia komunistyczna stawia do dyspozycji całą swą siłę polityczną i swe potężne szeregi bojowników o sprawę ludu pracującego i całego narodu. Jednakże liczba ma wagę tylko wówczas, gdy zjednoczona jest organizacja, gdy kieruje się świadomością.

Referat swój Togliatti zakończył następującymi słowami:

Włochy potrzebują dzisiaj przede wszystkim pokoju i partia komunistyczna uczyni wszystko, aby uratować pokój dla narodu włoskiego. Podporządkuje ona wszystko osiągnięciu tego celu, przeświadczona, że działając w ten sposób stanie się największą siłą w kraju, do której jutro należeć będzie kierownicza rola.

U naszych przyjaciół

ZAKŁADANIE OCHRONNYCH PASÓW LEŚNYCH W ZSRR

W południowych rejonach Ukraińskiej SRR i w republikach Azji Środkowej rozpoczęły się ożywione prace przy zakładaniu ochronnych pasów leśnych.

W obwodzie dniepropetrowskim na powierzchni 500.000 ha zasadzone zostaną młode dęby, jesiony i akacje. Na zboczach gór Kirgizji na powierzchni 1.150.000 ha zostaną zasiane lub zasadzone cenne gatunki drzew iglastych, w dolinach zaś dęby, akacje, klony i jesiony.

Ogółem w Kirgiskiej SRR w rb. zasadzi się 60.000.000 drzew.

MASY PRACUJĄCE NRD REALIZUJĄ PLAN 5-LETNI

W pobliżu Fuerstenberg trwają prace przy budowie potężnego kombinatu hutniczego „Wschód". Plan przewiduje oddanie do użytku trzech wielkich pieców tego kombinatu z końcem 1952 r.

Produkcja roczna kombinatu wyniesie w 1952 roku 250 tysięcy ton żelaza, a do 1955 roku — 500 tysięcy ton. W 1952 r. na terenie kombinatu rozpocznie się budowa stalowni, której produkcja w końcu planu 5-letniego osiągnie 550 tysięcy ton stali rocznie.

NOWE INSTYTUTY NAUKOWE NA WĘGRZECH

Na Węgrzech utworzono szereg nowych instytutów naukowo-badawczych przemysłu ciężkiego i lekkiego. Instytuty te badają m. in. możliwości rozpoczęcia produkcji nowego gatunku surówki, który umożliwi zmniejszenie zużycia metalu przy produkcji niektórych wyrobów o 30 do 60 proc.

Spotkanie prof. Leopolda Infelda z grupą studentów zagranicznych

WARSZAWA (PAP). W godzinach wieczornych dnia 3 bm. odbyło się w stolicy spotkanie wiceprzewodniczącego Biura Światowej Rady Pokoju i członka Komitetu Wykonawczego PKOP — **prof. Infelda,** z grupą studentów zagranicznych, od 2 tygodni przebywającą w Polsce.

W towarzyskiej rozmowie prof. Infeld podkreślił olbrzymie znaczenie wymiany myśli naukowej dla wzbogacenia i rozwoju nauki — dorobku całej ludzkości. **Zadaniem naukowców i studiującej młodzieży jest zwalczanie przeszkód, stojących na drodze postępu nauki, jest walka o jak najszerszą współpracę naukową między narodami — a zatem walka o pokój — największe dobro ludzkości.**

Liczne pytania stawiane prof. Infeldowi dotyczyły stosunku uczonych do grożącego niebezpieczeństwa wojny i do terroru stosowanego w krajach kapitalistycznych przeciwko postępowym naukowcom. Młodzież interesowała się również zagadnieniem zorganizowanego udziału świata naukowego w walce o utrzymanie pokoju. W kilku pytaniach poruszono sprawę stosowania energii atomowej dla celów pokojowych.

Na marginesie

Ramię w ramię z Wall-Street

Parę dni temu szef zbójeckiej wyprawy na Koreę, Mac Arthur, wygłosił któreś tam z rzędu oświadczenie na temat konfliktu koreańskiego i ewentualnych możliwości jego likwidacji. Oświadczenie mordercy kobiet i dzieci koreańskich, utrzymane w krwiożerczym tonie i pełne bezczelnych pogróżek pod adresem Chińskiej Republiki Ludowej, spotkało się nawet w reakcyjnej prasie zachodnio - europejskiej z bardzo surową oceną i uznane zostało niemal powszechnie jako krok wysoce niewłaściwy, niedyplomatyczny i szkodliwy.

Na tle tego zgodnego chóru głosów krytycznych, osobliwym i zgoła odmiennym tonem zabrzmiał głos watykańskiego dziennika „Osservatore Romano", który wprost zachłysnął się z entuzjazmu nad oświadczeniem Mac Arthura — i potakując mu bez zastrzeżeń — powołał się zarazem na opinię... dwóch czołowych amerykańskich podżegaczy wojennych — min. Marshalla i senatora Knowlanda. Obaj ci panowie zaakceptowali całkowicie żądania i pogróżki Mac Arthura oraz przyjęli za dobrą monetę jego wojenne przechwałki.

Skala zainteresowań watykańskiego organu jest bardzo szeroka — prawdę mówiąc — odbiega daleko od spraw i zagadnień, które — zdawałoby się — powinny przede wszystkim przyciągnąć uwagę papieskiego organu prasowego.

Tak np. w związku z odbywającą się w Waszyngtonie konferencją „pan-amerykańską", „Osservatore Romano" zajął się szczególnie gorliwie sprawami, dyskutowanymi przez uczestników konferencji, w tzw. „komisji bezpieczeństwa wewnętrznego". Obradujący pod batutą p. Achesona satelici południowo - amerykańscy mają obmyśleć środki i sposoby, w celu zaostrzenia walki z ruchami demokratycznymi i pokojowymi w krajach Ameryki Łacińskiej. Watykański dziennik jest niezadowolony, że na przewodniczącego tej komisji wybrano przedstawiciela Kuby, a nie jakąś inną marionetkę — ponieważ w Republice Kubańskiej działa silna liczebnie i wpływowa partia komunistyczna... To wystarcza, by redaktorów „Osservatore Romano" rozbolała ze zmartwienia głowa.

Trzeba przyznać, że tematyka artykułów watykańskiego dziennika jest — uwzględniając jego „duchowny" bądź, co bądź charakter bardzo specyficzna. Mniej zadziwić nas może natomiast sposób oświetlenia i komentowania zagadnień politycznych w tym organie, pod tym względem bowiem „Osservatore Romano" pozostaje wierny naczelnej zasadzie polityki watykańskiej: RAMIĘ W RAMIĘ Z IMPERIALIZMEM AMERYKAŃSKIM: PRZECIWKO NARODOM, MIŁUJĄCYM WOLNOŚĆ I POKÓJ.

B. D.

Zobowiązania 1-Majowe

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

zakładu. Ogólna suma podjętych zobowiązań sięga ponad 30 tysięcy złotych.

MHD

Pracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa MHD w Łodzi zobowiązali się do dnia 1 maja br. uruchomić 21 nowych sklepów detalicznych na terenie woj. łódzkiego.

Poza tym zorganizują oni i urządzą w tym samym terminie magazyn zaopatrzeniowy dla MHD w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 29.

ŁZWANN A-11

Pracownik biura fabrykacji ŁZWANN — A - 11 tow. Boruta zmechanizuje dźwig transportowy, który do tej pory posiadał napęd ręczny. Tow. Nowak wraz ze swą brygadą wykona dodatkowo 4 wyłączniki samoczynne typu „N 20", tow. Borkowski — 15 wyłączników „OZ", a tow. Kustra 20 wyłączników typu „Z". Wykonania 20 różnorodnych aparatów elektrycznych podjęli się tow. tow. Letki, Wągrowski, Marcianiak, Kudra i Matusiak.

Centralny Zarząd Przemysłu Dziewiarskiego

Pracownicy Centralnego Zarządu Przemysłu Dziewiarskiego w Łodzi, oprócz szeregu zobowiązań z dziedziny szkolenia, postanawiają w dniach 10, 11 i 12 kwietnia br. pracować po 4 godziny dziennie przy budowie Teatru Narodowego w Łodzi, a otrzymane z tego tytułu pieniądze przekazać na Społeczny Fundusz Budowy Teatru Narodowego.

Jednocześnie pracownicy CZPDz wzywają wszystkie Centralne Zarządy podległe Ministerstwu Przemysłu Lekkiego do podjęcia podobnych zobowiązań.

Cementownia w Wierzbicach — wspaniałe dzieło budownictwa socjalistycznego

WARSZAWA (PAP). W pobliżu bogatych, niewykorzystanych dawniej złóż marglu i wapnia — w Wierzbicy w woj. kieleckim powstaje najnowocześniejsza, jedna z największych w Europie, cementownia.

Na placu budowy znajdują się już wszystkie maszyny i urządzenia fabryki — giganta. Potężne łamacze kamienia, ogromne czerpaki dla kamieniołomów, piece do wypalania cementu, młyny, suwnice — wszystko to dostarczył nam Związek Radziecki. Cementownia w Wierzbicy jest jednym z kilkudziesięciu kluczowych zakładów przemysłowych, dla których całkowitą dokumentację techniczną i urządzenia dostarcza nam ZSRR.

Fabryka w Wierzbicy niczym nie będzie przypominać zakładów budowanych przez kapitalistów, budowanych jedynie z myślą o zysku. Nowoczesne urządzenia nie tylko zwiększą wydajność produkcji lecz zmechanizują większość czynności i uczynią pracę robotników lekką, zapewniając im równocześnie maksimum higieny.

Propozycje trzech mocarstw zachodnich nie zmierzają do osłabienia napięcia między narodami

Kolejne posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych

PARYŻ (PAP). — Na wtorkowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw przewodniczył przedstawiciel Wielkiej Brytanii — Davies.

Davies, wobec oświadczenia Gromyki, iż chwilowo nie ma nic do dodania do swych zastrzeżeń, które poczynił na poprzednim posiedzeniu w sprawie propozycji trzech mocarstw — zaproponował odroczenie posiedzenia.

Gromyko sprzeciwił się temu, przypominając uczestnikom obrad, że nie omówiono jeszcze szczegółowo kilku propozycji radzieckich, a mianowicie, w sprawie paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych w Anglii, Norwegii, Islandii i innych krajach Europy i Bliskiego Wschodu.

Drugą, nieuzgodnioną jeszcze propozycją radziecką jest sprawa włączenia do porządku dziennego obrad ministrów spraw zagranicznych punktu o wykonaniu traktatu pokojowego z Włochami w części dotyczącej Triestu.

Przedstawiciel Francji Parodi i USA Jessup zaoponowali przeciwko włączeniu do porządku obrad sprawy Triestu i innych zagadnień.

W odpowiedzi Gromyko raz jeszcze podkreślił, że ostatnie propozycje USA, Wielkiej Brytanii i Francji nie zawierają wcale punktu dotyczącego Triestu, aczkolwiek delegacja radziecka dostatecznie umotywowała swój punkt widzenia. Problem Triestu jest na tyle ważny i palący, że zasługuje, aby rozpatrzono go na sesji Rady Ministrów. **Problem ten ma bezpośredni związek z sytuacją w Europie i z napięciem międzynarodowym, o którym wspomina pierwsze zdanie propozycji trzech mocarstw.**

Następnie przedstawiciel ZSRR wykazał bezpodstawność twierdzenia Daviesa, jakoby propozycja radziecka rozpatrzenia zagadnienia paktu atlantyckiego i baz amerykańskich komplikowała pracę obrad zastępców ministrów spraw zagranicznych.

Delegacja radziecka — oświadczył następnie Gromyko — **uważa, że propozycje, złożone na poniedziałkowej sesji przez 3 mocarstwa, nie mogą być uznane jako całość za zadowalające — abstrahując od ich treści — już bodaj z tego powodu, że pomijają one dwa wnioski radzieckie o dużej doniosłości dla sprawy polepszenia sytuacji w Europie.**

W zakończeniu Gromyko zapowiedział, że delegacja radziecka zastrzega sobie prawo dodatkowego wypowiedzenia się co do meritum pierwszego punktu nowych propozycji, złożonych przez delegacje trzech mocarstw na sesji poniedziałkowej.

Naród radziecki obchodził uroczyście 150-lecie zakładów im. Kirowa

MOSKWA (PAP). — Naród radziecki, a w szczególności ludność Leningradu, uroczyście obchodziła 150-lecie istnienia Zakładów im. Kirowa, dawnych Zakładów Putiłowskich. Jak wiadomo, dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zakłady te odznaczone zostały w związku z jubileuszem Orderem Lenina.

Kolektyw zakładów z ogromną radością powitał pozdrowienie od Generalissimusa Stalina z życzeniami dla całej załogi zakładów, które odegrały historyczną rolę w rewolucyjnej walce rosyjskiej klasy robotniczej, w ustanowieniu władzy radzieckiej oraz w umocnieniu gospodarczej i obronnej potęgi ZSRR.

W zakładach odbył się wielotysięczny wiec załogi, na którym przemawiał najstarszy majster walcowni, deputowany Rady Najwyższej ZSRR — Aleksiej Baikow.

W pierwszych dniach władzy radzieckiej — oświadczył on — **Wielki Stalin podpisał dekret, na mocy którego Zakłady Putiłowskie przeszły na własność narodu, w ręce klasy robotniczej. Od tego czasu zakłady przekształciły się w przodujące przedsiębiorstwo socjalistyczne kraju radzieckiego. Całe nasze życie, wszystkie nasze sprawy i dzisiejsze uroczystości to dobitne świadectwo naszego umiłowania pokoju.**

W 6 rocznicę wyzwolenia Węgier

NARÓD WĘGIERSKI SKŁADA HOŁD ARMII WYZWOLICIELCE

BUDAPESZT (PAP). — W 6 rocznicę wyzwolenia Węgier masy pracujące Węgierskiej Republiki Ludowej złożyły hołd bohaterskiej Armii Radzieckiej — Armii Wyzwolicielce, składając wieńce przed Pomnikami Braterstwa.

Centralne uroczystości odbyły się w Budapeszcie na Placu Wolności. Przed Pomnikiem Wdzięczności wieńce złożyli przedstawiciele rządu, KC Węgierskiej Partii Pracujących, Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej, placówek dyplomatycznych ZSRR i krajów demokracji ludowej oraz organizacji społecznych i młodzieżowych.

PRZYJĘCIE W AMBASADZIE WĘGIERSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

WARSZAWA (PAP). — Dnia 4 b. m. charge d'affaires Węgier w Warszawie, p. Laszlo Gardos, wydał przyjęcie z okazji święta narodowego Węgierskiej Republiki Ludowej.

W przyjęciu udział wzięli przedstawiciele Rządu RP z premierem Cyrankiewiczem, wicepremierami Mincem i Chełchowskim na czele, członkowie władz naczelnych PZPR i stronnictw politycznych oraz przedstawiciele świata kulturalnego stolicy.

Obecni byli również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego akredytowani w Warszawie.

Depesza gratulacyjna CRZZ do Centralnej Rady Węgierskich Zw. Zawodowych

WARSZAWA (PAP). — Z okazji święta narodowego Ludowej Republiki Węgierskiej, przewodniczący CRZZ — W. Kłosiewicz, wysłał następującą depeszę do Centralnej Rady Węgierskich Związków Zawodowych:

„Z okazji szóstej rocznicy wyzwolenia narodu i kraju węgierskiego spod okupacji faszystowskiej przez bohaterską Armię Radziecką, przesyłamy Wam i całej klasie robotniczej Węgier, braterskie i serdeczne pozdrowienia.

Masom pracującym Węgier, które w oparciu o potężny Związek Radziecki i twórczą przyjaźń z krajami demokracji ludowej wnoszą swój wkład do walki o pokój, przeciw imperialistom anglo-amerykańskim, przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, życzymy pełnych sukcesów w wykonaniu planu gospodarczego oraz w budowie ustroju socjalistycznego".

O grupach partyjnych w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

WŁADYSŁAW DWORAKOWSKI
członek Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Biuro Organizacyjne KC PZPR powzięło w grudniu ub. r. szeroką uchwałę o zadaniach i działalności grup partyjnych, które istnieją u nas już przeszło dwa lata. Uchwała ta podsumowała i poddała krytycznej analizie działalność grup partyjnych, nakreśliła wytyczne ich dalszego rozwoju i ożywienia, sprecyzowała i rozszerzyła ich funkcje.

Bez grup partyjnych oddziałowe organizacje, liczące nieraz kilkuset członków partii, nie mogły systematycznie oddziaływać na każdego robotnika i pracownika; nie mogły operatywnie kierować każdym robotnikiem, pracującym przy maszynie lub agregacie. Oddziałowe organizacje partyjne nie były w stanie nakreślać każdemu członkowi i kandydatowi partii codziennych zadań partyjno - organizacyjnych, produkcyjnych i społecznych.

Inaczej przedstawia się to w grupach partyjnych. Są one bowiem zwarte, liczą nie więcej niż 15 — 20 osób, połączonych ścisłą więzią produkcyjną, składają się np. z ludzi pracujących na jednym odcinku w fabryce lub na jednej ścianie w kopalni.

Grupy partyjne powołane są właśnie do podnoszenia roli każdego członka i kandydata partii w procesie produkcji, do systematycznego i wszechstronnego oddziaływania na bezpartyjnych, do mobilizacji całego zespołu dla wykonywania i przekraczania planów produkcyjnych przez rozwój współzawodnictwa socjalistycznego, polepszenie warunków socjalno - bytowych robotników, bezpieczeństwa pracy itd.

Grupy partyjne powinny stale kierować najniższymi ogniwami transmisji partii do mas — grupami związkowymi, ZMP i organizacjami kobiecymi.

Zadaniem grup partyjnych jest prowadzić polityczno - wychowawczą pracę wśród robotników zespołu, pomagać przodownikom pracy w ich dojrzewaniu do wstąpienia w szeregi naszej partii.

Grupy partyjne powinny podnosić świadomość i dyscyplinę wśród swoich członków, kontrolować wykonanie przez nich poleceń partyjnych, czuwać nad ich udziałem w szkoleniu partyjnym, w zebraniach oddziałowej i podstawowej organizacji partyjnej, czuwać nad czytelnictwem prasy partyjnej i regularnym opłacaniem składek członkowskich.

W okresie swego istnienia grupy partyjne dokonały poważnej pracy, a wiele z nich osiągnęło duże sukcesy. Tak np. w fabryce wagonów im. Stalina w Poznaniu grupa partyjna w polerowni przyspieszyła czas polerowania wagonów. W tejże fabryce grupa partyjna na montażu wielokrotnie zastanawiała się nad tym, jak rozwiązać sprawę importowanych skrzynek rozdzielczych do oświetlania wagonów, ponieważ brak tych skrzynek często hamował ogólną produkcję fabryki. Grupa partyjna spowodowała organizację produkcji skrzynek na miejscu. Wiele grup partyjnych walczyło skutecznie przeciw szturmowości, mobilizowało robotników do podniesienia wydajności pracy, zwalczało absencję, było inicjatorami współzawodnictwa socjalistycznego. Niektóre grupy systematycznie informowały swoich członków i bezpartyjnych o aktualnych zagadnieniach politycznych i gospodarczych, dokonały poważnej pracy w dziedzinie podniesienia kwalifikacji robotników. Praktyka wykazała, że tam gdzie grupy partyjne były zbudowane na podstawie ścisłej więzi produkcyjnej, tam gdzie istniała opieka nad grupami i organizatorami, stały się one mocnym oparciem w pracy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

Poważna jednak część grup partyjnych nie spełniała swoich zadań. Główną przyczyną tego było niezrozumienie przez Komitety Zakładowe, przez wiele Komitetów Miejskich i niektóre ogniwa Komitetów Wojewódzkich roli, jaką grupy partyjne powinny odegrać w życiu zakładów pracy i w życiu wewnątrzpartyjnym. Komitety te nie udzielały dostatecznej uwagi pracy grup partyjnych, niedostatecznie nimi kierowały, rzadko zwoływały organizatorów grup, nie uczyły ich kierować grupami partyjnymi, a przez nich — zespołami robotniczymi.

Oddziaływanie grup partyjnych na bezpartyjnych, na ZMP i organizacje kobiece było słabe. Grupy partyjne na skutek słabego kierownictwa ze strony organizacji podstawowych i oddziałowych ograniczały często swoją działalność do udziału w akcjach ogólnopartyjnych, do zbierania składek partyjnych i kolportażu prasy.

W niektórych wypadkach grupy partyjne były wadliwie zbudowane, należeli do nich członkowie partii niezwiązani więzią produkcyjną z odcinkiem pracy danej grupy.

Gruntowna uchwała Biura Organizacyjnego KC dokonała wszechstronnej analizy dotychczasowej działalności grup partyjnych, wskazała na błędy i braki w ich pracy, na niedostateczną opiekę i kierownictwo nimi ze strony organów nadrzędnych, ale jednocześnie podkreśliła z całą siłą ich znaczenie w wykonaniu wielkich zadań Planu Sześcioletniego i podniesieniu na wyższy szczebel pracy partyjnej w fabrykach i instytucjach.

Rozwijając poprzednie zalecenia o działalności grup partyjnych, gruntowna uchwała Biura Organizacyjnego zwraca uwagę na konieczność szerszego wykorzystywania rezerw produkcyjnych, wymiany doświadczeń między zakładami pracy, podniesienia autorytetu kierownika danego odcinka pracy (majstra, sztygara, brygadzisty), rozwijania solidarności między pracującymi [illegible] w zawodzie.

W pracy masowej uchwała zaleca prowadzić codzienną agitację wśród bezpartyjnych ze szczególnym uwzględnieniem zadań walki o pokój i Plan Sześcioletni. Uchwała poświęca dużo uwagi pracy organizacyjnej grup partyjnych i ich powiązaniu z kierownictwem organizacji podstawowych i oddziałowych. Nakłada ona na sekretarzy tych organizacji obowiązek co najmniej raz na dziesięć dni zbierać organizatorów grup na odprawy informacyjno - sprawozdawcze. Jak dowodzi praktyka, dobre wyniki daje uczestnictwo organizatorów grup na posiedzeniach egzekutyw oddziałowych organizacji partyjnych i Komitetu Zakładowego oraz organizowanie dla nich specjalnych seminariów.

Uchwała Biura Organizacyjnego, wzorując się na doświadczeniach WKP(b), zaleca grupom w celu podniesienia ich operatywności zbierać się na krótkie narady w przerwach pracy, po — lub przed pracą. Grupy nie prowadzą protokółów i nie podejmują uchwał o szerszym zakresie, kierują natomiast swe wnioski do organizacji oddziałowej i podstawowej poprzez swego organizatora. Uchwały tych oddziałowych i podstawowych organizacji powinny być przekazywane członkom grup przez organizatorów na zebraniach lub indywidualnie.

Biuro Organizacyjne zaleciło wszystkim organizacjom partyjnym w fabrykach i instytucjach omówić szeroko uchwałę o działalności grup partyjnych i praktyczną działalność tych grup w ostatnim okresie oraz przeprowadzić kontrolę dotychczasowego podziału i składu grup, i tam, gdzie się to okaże potrzebne, zwołać grupy w nowym lub skorygowanym składzie i przeprowadzić we wszystkich grupach tajne wybory organizatorów.

Przebieg zebrań wyborczych potwierdził słuszność danej przez partię oceny roli i znaczenia grup partyjnych. Zebrania i wybory wywołały duże zainteresowanie wśród członków partii. Frekwencja na tych zebraniach wynosiła 70 — 90 proc. członków i kandydatów partii. Na zebraniach stosowana była w szerokim zakresie krytyka i samokrytyka, przy czym była ona o wiele śmielsza, niż na zebraniach organizacji oddziałowych i podstawowych. Wiele uwagi poświęcono sprawom produkcyjnym i partyjno - organizacyjnym.

Zebrania grup i wybory umożliwiły dalsze uporządkowanie ewidencji partyjnej. W wielu wypadkach ujawniły one zaniedbania w pracy z kandydatami partii, ujawniły w niektórych organizacjach słabą aktywność członków egzekutyw i komitetów oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych i niedostateczne ich powiązanie z członkami partii. W toku reorganizacji grupy partyjne zostały właściwiej rozstawione na poszczególnych odcinkach w zakładach pracy, co umożliwi im podciągnięcie pozostających w tyle oddziałów.

Dzięki uchwale Biura Organizacyjnego kontakt między grupą partyjną, organizatorem grupy partyjnej a majstrem został zacieśniony, co niewątpliwie dodatnio wpłynie na lepsze wykonanie planów produkcyjnych.

Aczkolwiek zebrania wyborcze grup partyjnych niedawno się zakończyły, daje się już teraz zauważyć ożywienie w ich pracy. Tak np. grupy partyjne na odlewni w fabryce traktorów „Ursus" omawiają codzienne plany produkcyjne, mobilizują wszystkich robotników do ich wykonania, walczą z brakiem. Grupy w narzędziowni pomogły w opracowaniu metod polepszenia jakości narzędzi; przeprowadzają one pogadanki polityczne wśród robotników.

Grupy partyjne biorą czynny udział w wyborach mężów zaufania, przeprowadzanych obecnie na terenie całego kraju przez związki zawodowe.

W wielu zakładach pracy przeprowadzono już po wyborach odprawy nowych organizatorów grup. W niektórych dzielnicach Warszawy urządza się seminaria dla organizatorów grup.

Nie wszędzie jednak sprawy tak się przedstawiają. Część grup partyjnych nie uaktywniła się jeszcze, nie rozwinęła żywszej działalności. Na czele grup partyjnych stoją ofiarnie pracujący robotnicy, przodownicy pracy, nie wszyscy oni jednak mają doświadczenie w pracy społecznej. Tej wielkiej armii organizatorów trzeba dopomóc nie tylko przez odprawy i seminaria, ale, w pierwszym okresie zwłaszcza, pomóc przez bezpośredni udział sekretarzy, członków egzekutyw organizacji oddziałowych, członków komitetów zakładowych w zbieraniu grup partyjnych i nastawianiu ich na konkretną pracę.

Sprawa umiejętnego, żywego i operatywnego kierownictwa jest obecnie główną przesłanką aktywnej politycznо - wychowawczej i produkcyjnej działalności grup partyjnych.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową!")

Maria Augustyniak
członek Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Manifest do narodu polskiego

poprzemy wzmożoną pracą

Na obrady plenarnego posiedzenia Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, do Warszawy pojechały z ZPB im. Stalina prócz mnie, przodownica pracy, Wanda Rybicka oraz aktywistka społeczna, tkaczka Maria Sobótka. Byłyśmy bardzo dumne, że właśnie nam przypadł zaszczyt reprezentowania rzesz łódzkich włókniarek na tym posiedzeniu, zwłaszcza, kiedy uświadomiłyśmy sobie doniosła wagę tych obrad.



Przemówienie wiceprzewodniczącego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, Jerzego Putramenta, pełne silnych, bojowych nut, porwało całą salę. **Było ono zapowiedzią nowego etapu walki o pokój, etapu rosnącej aktywności mas, łączących się w narodowym froncie walki o Plan 6-letni.** Nieopisany entuzjazm ogarnął wszystkich wówczas, gdy Jerzy Putrament, kończąc swój referat, powiedział: **„POKÓJ ZWYCIĘŻY WOJNĘ".**

Wystąpienia wszystkich delegatów były wyrazem wspaniałej jedności naszego narodu, kroczącego **w szeregu państw,** z mocą występujących w obronie zagrożonego przez imperialistów pokoju.

Bez względu na to, czy przemawiali robotnicy, chłopi, księża-patrioci, czy też znani uczeni, wszyscy jednomyślnie podkreślali **niewzruszoną wolę naszego narodu walki o pokój.** Hucznymi oklaskami przyjęto oświadczenie **tow. Mikołajczykowej,** wiceprzewodniczącej Rady Narodowej m. Łodzi, która mówiła **o zdecydowanej postawie łódzkich włókniarek, pracą swą przy krosnach i wrzecionach pomnażających bogactwa naszego narodu.**

— **Włókniarki łódzkie** — stwierdziła tow. Mikołajczykowa — **swym Czynem Pierwszomajowym, jeszcze raz dokumentują obecnie ofiarne oddanie dla spraw ojczyzny, dla władzy ludowej, dla dzieła utrwalenia pokoju. Mając takie kobiety, możemy być pewni, że uda się nam udaremnić zakusy zgrai pokumanych z hitlerowcami ludobójców anglo-amerykańskich.**

Manifest do narodu polskiego, odczytany przez tow. Musiałową, uchwalono jednomyślnie. Jego słowa głęboko zapadły mi w serce.

„NIE POZWOLIMY UZBROIĆ NA NOWO MORDERCÓW NASZYCH MATEK, ŻON I DZIECI. NIE POZWOLIMY UZBROIĆ KATÓW NASZEGO NARODU, BURZYCIELI NASZEJ STOLICY, NASZYCH MIAST, OSIEDLI I WSI" — głosi manifest.

Podczas powrotu do Łodzi długo myślałam nad tym historycznym wezwaniem. Uświadamiałam sobie coraz bardziej, jakie olbrzymie znaczenie będzie miało podpisywanie Karty Plebiscytu Pokoju przez łódzkich włókniarzy, przez cały nasz naród. Złożymy nasze podpisy w zrozumieniu niebezpieczeństwa, które nam grozi ze strony uzbrajanej na nowo bestii hitlerowskiej, lecz zarazem w poczuciu naszej wielkiej, wciąż wzrastającej siły, naszej rosnącej jedności narodowej.

Równocześnie jednak **ciąży na nas wszystkich obowiązek zwielokrotnienia wysiłków przy warsztatach, biurkach i ławach szkolnych, aby szybciej i lepiej wykonywać nasze zadania** — budowy szczęścia naszej ludowej ojczyzny. Czy jednak tak już jest? Czy wszyscy już wprowadzamy w czyn hasła VI Plenum KC, hasła, które przecież wytyczają nam drogę realizacji tego Planu? Niestety, jeszcze nie.

Pracuję w ZPB im. Stalina, w tkalni automatycznej, w oddziale, który od długich miesięcy nie wykonuje planów produkcyjnych. Usilną pracą osiągnęliśmy wiele. Dochodzimy już do 97—98 proc. wypełnienia planu. Postanowiliśmy, że wkrótce już nie tylko będziemy wykonywać, ale i przekraczać nasze zadania produkcyjne. I dotrzymamy słowa.

Wytrwałą pracą można dojść do wszystkiego. Pamiętam, jak jeszcze w czerwcu ub. roku tkaczka Warzocha nie mogła sobie poradzić z krosnem i stale pozostawała w tyle za dziennym planem. Mówiono, że nie będzie z niej nigdy dobra tkaczka, a tymczasem dzięki pomocy innych bardziej doświadczonych tkaczek, podniosła swe kwalifikacje i stała się przodownicą pracy.

Nie wątpię, że robotnice Zakładów im. Stalina czynem udowodnią, że zrozumiały treść manifestu do narodu polskiego i dołożą starań, by zakłady nasze stały się przodującymi.

O prawidłowy wzrost i właściwy skład socjalny organizacji partyjnych

Uchwały VI Plenum KC PZPR podkreślają poważny wzrost odpowiedzialności zakładowych organizacji partyjnych. Mówił o tym tow. Bierut, stawiając przed organizacjami partyjnymi zadanie mobilizowania mas do walki o pokój, budowanie frontu narodowego. **„Walka o pokój — stwierdził tow. Bierut — jest dziś naczelnym i najważniejszym zadaniem naszej partii. Ujęcie organizacyjne mas niezorganizowanych, rozbudzenie w nich trwałej aktywności, czujności, gotowości do ofiarnego wysiłku społecznego, pokierowanie masami... to zadanie, jak wiemy z doświadczenia, trudne."**

Sprostać tym zadaniom, kierować wykonaniem planów gospodarczych, oddziaływać na jak najszersze masy, tworzyć front narodowy mogą tylko te organizacje partyjne, które są rzeczywiście kierownikami politycznymi zakładu, **których odpowiedni skład socjalny i prawidłowy wzrost gwarantuje dalsze wzmacnianie tej kierowniczej roli, podniesienie bojowości członków partii, ich poziomu politycznego, ich umiejętności mobilizowania bezpartyjnych obywateli do walki o plan i o pokój.** Dlatego też sprawa prawidłowego wzrostu i właściwego składu socjalnego organizacji partyjnych jest zagadnieniem ważnym, które winno stanowić przedmiot troski wszystkich instancji partyjnych.

III Plenum KC ustaliło wytyczne regulowania wzrostu i składu partii, podkreślając, że 90 proc. przyjmowanych do partii winno rekrutować się z robotników oraz małorolnych i średniorolnych chłopów, 10 proc. zaś — przede wszystkim z inteligencji technicznej, nauczycieli oraz inteligencji twórczej. Od czasu III Plenum organizacja łódzka realizując jego wskazania przyjęła w swe szeregi wielu nowych, wartościowych robotników — przodowników i racjonalizatorów, wielu aktywistów ZMP.

Szczególnie silny wzrost partii zaznaczył się w ciągu ostatnich miesięcy. Od pierwszego października ub. roku do końca stycznia br. np. Dzielnica Górna przyjęła 110 osób, w tym 14 przodowników pracy, 4 przedstawicieli inteligencji technicznej, 52 ZMP-owców. Dzielnica Staromiejska przyjęła 98 członków, w tym 77 robotników. Na Dzielnicy Widzew przybyło partii 76 członków, w tym 9 przodowników pracy. Wzrost ten należy przypisać żywej działalności organizacji partyjnych tych dzielnic, ich umiejętności przygotowywania przodujących robotników do wstąpienia w szeregi partii. W Zakładach im. Dzierżyńskiego w ciągu ubiegłego i bieżącego miesiąca wstąpiło do partii 19 osób, w tym przodujące robotnice — **Rozalia Szymczak, Teresa Kania, Genowefa Drożdżyńska** i inne. Organizacja partyjna ZPB im. 1 Maja wzrosła w ciągu 2 miesięcy o 32 osoby. W skład organizacji weszły takie przodownice, jak Maria Chwaliszek, wykonująca 110 proc. bazy i Cecylia Maciaszczyk oraz 18 przodujących ZMP-owców.

Są jednak komitety dzielnicowe i zakładowe, które nie wykazują jeszcze dostatecznej troski o wzrost organizacji partyjnych, o regulowanie ich składu. **Czymże można wytłumaczyć fakt, że Dzielnica Fabryczna, dzielnica wybitnie robotnicza, w ciągu 5 miesięcy przyjęła zaledwie 8 osób, w tym ani jednego ZMP-owca?** Czym wytłumaczyć, że Dzielnica Ruda Pabianicka w tym okresie przyjęła tylko 27 osób, w tym zaledwie 14 robotników?

Skład dzielnicowych organizacji partyjnych budzi jeszcze i inne zastrzeżenia: **w szeregi partii wstępuje zbyt mało kobiet.** W Dzielnicy Śródmieście-Prawa wśród 77 nowo-przyjętych jest tylko 18 kobiet, w Dzielnicy Śródmieście kobiety stanowią zaledwie czwartą część, w Górnej-Prawej — trzecią część, chociaż w znajdujących się na terenie tej dzielnicy zakładach pracy kobiety stanowią znaczną większość.

W dalszym ciągu **zbyt słabo napływają do partii nauczyciele, przedstawiciele inteligencji twórczej i technicznej,** która ma tak decydującą rolę w realizacji założeń Planu 6-letniego. Niektóre organizacje partyjne na terenie naszego miasta nie ustrzegły się od **błędu żywiołowości w przyjmowaniu do partii.** W Filmie Polskim na 288 pracowników, 160 należy do partii, w **Wytwórni PMT partyjnicy stanowią 52 proc. załogi.** Nic dziwnego, że organizacje partyjne w tych zakładach zatraciły swą rolę kierowniczą, rozpłynęły się w załodze, przestały być czynnikiem kierującym, mobilizującym.

Jak wykazują cyfry przedstawione przez komitety dzielnicowe, na ogół wszędzie organizacje partyjne wzrastają o właściwy element, o przodujących robotników, o najlepszych spośród młodzieży. Trzeba jednak stwierdzić, że **organizacje partyjne nie troszczą się w dostateczny sposób o dalszy wzrost swych szeregów.** Prawie nigdzie, w żadnym zakładzie pracy, nie stosuje się zwyczaju przyjmowania do partii na zebraniach otwartych z udziałem bezpartyjnych oraz publicznego wywieszania listy osób, mających wstąpić do partii. A przecież III Plenum KC wyraźnie wskazuje: **„Wydaje się rzeczą słuszną na obecnym etapie w celu podniesienia moralno-politycznego autorytetu członka partii, wprowadzenie praktyki przyjmowania i wykluczania członków partii na otwartych zebraniach podstawowych organizacji partyjnych z uprzednim wywieszeniem listy osób, które mają być przyjęte (względnie wykluczone)."** Ten zwyczaj stosowany był zaledwie w kilku wypadkach w Zakładach im. Marchlewskiego i Zakładach im. Dzierżyńskiego, obecnie już zaniechano go całkowicie. A przecież trudno o lepszy i skuteczniejszy sposób powiązania partii z masami bezpartyjnych, przyciągnięcia ich do siebie.

W naszych organizacjach partyjnych pracują nowozorganizowane grupy, przed którymi uchwała Biura Organizacyjnego KC stawia jako jedno z czołowych zadań **wychowanie i przygotowanie najlepszych spośród bezpartyjnych do wstąpienia w szeregi partii.** W naszych fabrykach w walce o plan co dzień wysuwają się nowi przodownicy, rodzą się nowe pomysły racjonalizatorskie. **Oddani Polsce Ludowej, ofiarnie walczący o wykonanie planów produkcyjnych, biorący aktywny udział w akcjach pokoju — ludzie ci tworzą kadry, z których powinna śmiało korzystać nasza partia, wcielać ich w swe szeregi, a tym samym wzmacniać kierowniczą rolę organizacji partyjnej w zakładach pracy, zacieśniać ich więź z masami.**

Organizacje partyjne, które w swych szeregach skupiać będą najlepszych ludzi, obejmować będą duży procent młodzieży i kobiet, stanowiących większość w naszych zakładach pracy — wykonają bez trudu nowe zadania gospodarcze zbudują narodowy front walki o pokój i Plan 6-letni.

H. S.

Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę

XIII. Krosna muszą pracować na właściwych obrotach

Jestem młodym majstrem i samodzielnie prowadzę zespół dopiero od listopada ub. roku. W tym czasie zespół wyrabiał zaledwie 66 proc. planu. Początkowo byłem tym przestraszony i bałem się, że nie dam rady.

Zawziąłem się jednak i z zapałem przystąpiłem do pracy — a było jej wiele.

Przede wszystkim zwróciłem uwagę na tkaczki, które nie pracowały sumiennie, odchodziły od krosien pozostawiając je bez opieki i t. p. Starałem się w sposób szczery, koleżeński i bezpośredni wykazać im ich niewłaściwe zachowanie się.

Przystąpiłem też do dokładnej kontroli wszystkich krosien. Sprawdziłem i wyrównałem ich obroty. A właściwe obroty krosien to rzecz bardzo ważna. Już na oko można poznać, które krosno wolniej chodzi.

W takich wypadkach sprawdzałem najpierw, czy pas napędowy nie jest za długi lub czy się nie rozluźnił. Jeśli się okazało, że tak właśnie było wtedy skracałem go, zapinałem na klamrę i krosno pracowało już na normalnych obrotach a tkaczka mogła dać wyższą produkcję.

Zdarza się również, że pas jest w porządku, ale widełki są za bardzo przesunięte na luźne koło, co również powoduje zmniejszenie się ilości obrotów. Takie usterki powinien majster natychmiast naprawiać.

Przy szczególnie zaniżonych obrotach krosno robi nawet do 40 obrotów mniej na minutę. Np. na wąskim krośnie przeciętna ilość obrotów wynosi 180, a przy zaniżonych 150 lub jeszcze mniej. Wystarczy jednak skrócić pas napędowy, aby krosno pracowało znowu w sposób normalny. Nie należy bowiem zapominać o tym, że zwolnienie biegu krosna o kilka choćby obrotów na minutę to znaczy obniżenie ilości wyrobionych wątków o kilka tysięcy. Szczegółowo ilustruje to zamieszczona poniżej tabelka:

Rodzaj krosna i artykuł	obroty na minutę	system	współczynnik	wykonanie planu
42 cale, gładkie, angielskie MD 80	195	4	70	100
	185			94,9
	190			97,4
	200			102,5
	195	6	67	100
	185			94,8
	190			98,8
	200			106,7

W grudniu ubiegłego roku zespół mój uzyskał już 88 proc. wykonania planu. Wynik ten był dla mnie bodźcem do jeszcze wydajniejszej pracy. Pomagałem tkaczkom i systematycznie usuwałem wszelkie braki. W styczniu osiągnęliśmy już 95 proc. planu, a w pierwszych dniach lutego 100.8 proc.

Należy z tego wywnioskować, że dobre wyniki zespołu uzależnione są przede wszystkim od właściwej współpracy majstra z zespołem i od dobrej konserwacji maszyn, bo nawet najlepsze tkaczki nie osiągną wysokiej produkcji, kiedy krosna będą miały usterki albo też pracować będą na zaniżonych obrotach.

W marcu osiągnęliśmy już prawie 110 proc. wykonania planu. Te osiągnięcia zachęcają nas do walki o dalsze polepszanie wyników produkcyjnych.

FRANCISZEK SPYCHALSKI
majster z ZPB im. Róży Luksemburg.

Organizacja kobieca Widzewskich Zakładów
mobilizuje załogę do Czynu 1-Majowego

Na biurku tow. Machałowej, przewodniczącej rady kobiecej Widzewskich Zakładów im. 1 Maja, leżą białe, sztywne kartoniki, zapisane kolumnami nazwisk. Każdy kartonik jest jakby „dowodem osobistym" kobiecej brygady najwyższej jakości, jednej z tych, które powstały w ramach Czynu 1 Maja. Projekt zorganizowania takich brygad narodził się tutaj, w radzie kobiecej. Powstał z troski organizacji kobiecej o produkcję, o to, aby na dzień 1 Maja usunąć trudności, hamujące wykonanie planów.

Jeszcze na kilka dni przed ogólnym zebraniem załogi, na którym robotnicy i robotnice masowo podejmowali zobowiązania 1-Majowe odpowiadając na apel metalowców z Zakładów im. Strzelczyka, odbyła się **narada aktywu kobiecego.** Na naradę tę zaproszono przedstawicieli dyrekcji, organizacji partyjnej i rady zakładowej. Obrady trwały długo. Stare prządki przypominały tradycje Czerwonego Widzewa, walki rewolucyjne, prowadzone przez robotników dawnej fabryki Kohna.

Rozpatrując sytuację w ZPB im. 1 Maja, **zwrócono szczególną uwagę na jakość produkcji.** Oto zakłady otrzymują dość często reklamacje z powodu pomieszania przędzy, nierówności i nieczystości. Postanowiono, że **zobowiązania 1-Majowe powinny dotyczyć szczególnie podniesienia jakości produkcji. — Zorganizujemy na wszystkich oddziałach brygady najwyższej jakości** — zdecydowały kobiety.

Już następnego dnia przodownice społeczne i przodownice pracy przystąpiły do organizowania brygad. Prządki szybko zrozumiały, o co chodzi. Pewno, że Zakłady Widzewskie powinny dawać produkcję wysokiej jakości. Wszyscy wiedzą, że to zależy od załogi. Trzeba się więc zorganizować do walki z brakoróbstwem i marnotrawstwem. W rezultacie **w ciągu 4 dni powstało 16 brygad najwyższej jakości.**

* * *

W wielkiej sali przędzalni średnioprzędnej wre praca. Prządki szybko poruszają się przy swych maszynach, pilnie śledzą wzrokiem bieg nitek. Jeszcze kilka kroków i znajdujemy się przy maszynie **Antoniny Chuścińskiej** — znanej przodownicy pracy. Jej maszyna lśni czystością, na wałkach nie widać ani jednego „barana". Jej ambicja dobrej prządki nie pozwala na jakiekolwiek zaniedbanie maszyny. Antonina Chuścińska z entuzjazmem przyjęła postanowienie rady kobiecej. Pierwsza zorganizowała brygadę 10 prządek, które wspólnie na cześć 1 Maja postanowiły **podnieść produkcję o 2 proc. utrzymując jak najwyższą jakość.**

W przędzalni cienkoprzędnej pierwszą brygadę wysokiej jakości zorganizowała **Weronika Bejm.** Przy jej maszynach powiewa czerwony proporczyk z napisem „Wyróżniona". Bejmowa zdobyła ten proporczyk za najwyższe wykonanie bazy



Antonina Łuczak, prządka z ZPB im. 1 Maja jest wielokrotną przodownicą pracy. Obsługując 4 strony tow. Łuczak mimo podeszłego wieku swą bazę wykonuje zawsze z dużą nadwyżką.

produkcyjnej. Należy ona do starych prządek, pamiętających jak to było tutaj na Widzewie, gdy zakłady te stanowiły własność fabrykanta. Dlatego też obecnie nie tylko sama przoduje w produkcji, ale nawołuje innych do tego. Młodym prządkom szczególnie często przypomina jak to było dawniej i tłumaczy, jak powinny pracować dla nowej Polski w fabryce, która stanowi ich wspólną własność. **Weronika Bejm obsługuje 5 stron i bazę swą wykonuje w 126 proc. Utworzywszy brygadę najwyższej jakości zobowiązała się podnieść wydajność o 1 proc. i produkować przędzę bez błędów.**

* * *

Tak jak Chuścińska, jak Bejmowa myślą i pracują w Zakładach im. 1 Maja — **Grzejszczakowa, Lenarczykowa, Sierantowa, Napieraczowa, Łuczakowa, Nowicka** i wiele, wiele innych.

Do właściwego zrozumienia przez nie swych zadań i roli w realizacji planów produkcyjnych przyczynia się **żywa działalność rady kobiecej tych zakładów.** Rada kobieca postawiła przed sobą jako naczelne zadanie — wzmóc udział kobiet w walce o produkcję. Rada czuwa nad tym, aby prządki brały czynny udział w naradach wytwórczych i technicznych. Narady te są bardzo żywe, wypowiedzi kobiet świadczą o tym, że czują się odpowiedzialne za wyniki swych oddziałów, za produkcję całych zakładów. Aktyw kobiecy trafia do tych kobiet, które chwilowo opuszczają się w pracy. Rozmowy, tłumaczenia poparte faktami, pomagają. Rada kobieca troszczy się o każdą robotnicę.

Między radą kobiecą a organizacją partyjną istnieje ścisła współpraca. Co kwartał na posiedzeniu egzekutywy analizuje się pracę rady kobiecej. Obecnie gdy kobiety przystąpiły masowo do podjęcia zobowiązań 1-Majowych, **na każdym oddziale zorganizowano specjalny kolektyw partyjny dla pomocy w pracy rady kobiecej.** Kiedy kobiety wystąpiły z inicjatywą tworzenia brygad najwyższej jakości, kierownictwo organizacji partyjnej na naradzie z agitatorami i organizatorami grup postawiło przed nimi zadania zmobilizowania jak najwięcej kobiet do walki o wyższą jakość produkcji.

Czyn 1-Majowy w zakładach, które noszą imię święta robotniczego, wywołał wielkie poruszenie wśród załogi. **Organizacja kobieca ożyła, uaktywniła się, szuka nowych form wiodących do podniesienia i usprawnienia produkcji.** Przy pomocy organizacji partyjnej kobiety Zakładów im. 1 Maja bez wątpienia wykonają swe zobowiązania. Już dziś widać, jak Czyn 1-Majowy z każdym dniem mocniej zespala i łączy wszystkie pracujące tu kobiety.

S. GWIZDAŁOWA.

Siew
drugiego roku Planu 6-letniego

ZGŁOSZENIA DO WSPÓLNYCH SIEWÓW

Do spółdzielń produkcyjnych w Białej Rawskiej, Nowym Mieście i Boguszycach, w pow. rawsko-mazowieckim, zgłosiło się po kilku chłopów z prośbą o przyjęcie ich do zespołowej gospodarki, oświadczając spółdzielcom: — „Chcemy wspólnie z wami siać". Wszyscy zostali przyjęci w poczet członków spółdzielni i włączyli swoje grunty do zespołowej uprawy.

POM W RĄBIENIU RUSZYŁ W POLE

Na traktorach, udekorowanych transparentami i chorągiewkami, młodzieżowe brygady POM w Rąbieniu, w pow. łódzkim, wyruszyły w dniu 3 bm. na pola spółdzielni produkcyjnych, gdzie następnego dnia rozpoczęły prace, związane z siewami wiosennymi. Traktorzyści z Rąbienia przystąpili do siewów zaciągając Warty Pokoju.

OSZCZĘDNIE ROZDZIELAĆ NAWOZY SZTUCZNE

Nawozy sztuczne winny być przydzielane w ilościach, nie przekraczających właściwych potrzeb chłopów, tak ażeby były one zużytkowane równomiernie na możliwie największej przestrzeni pól. Lekkomyślnie jednak rozdziela nawozy sztuczne Gminna Spółdzielnia w Łaniętach w pow. kutnowskim. Spółdzielnia ta sprzedaje poszczególnym chłopom nawozy sztuczne w ilościach, przewyższających ich potrzeby.

DOBRA ORKA — WYSOKIE PLONY

5 brygad traktorowych POM w Rawie Mazowieckiej wyruszyło na pola spółdzielni produkcyjnych, aby przystąpić do zasiewów. Traktorzyści zobowiązali się przeprowadzić akcję siewną w ciągu 7 dni. Celem obniżenia kosztów własnych postanowili zaoszczędzić po 1 kg. paliwa na każdym hektarze orki średniej.

POM w Rawie Mazowieckiej przystąpił do siewów wiosennych pod hasłem „**Dobra orka — wysokie plony**".

Zebranie wyborcze ujawniło braki
w pracy rady zakładowej

W naszych zakładach odbyły się niedawno wybory do rady zakładowej. Trzeba stwierdzić, że dotychczasowa rada zakładowa nie wykazała należytego zainteresowania uaktywnieniem poszczególnych komisji. Świadczy o tym zła praca komisji BHP, która w okresie swej kadencji nie odbyła ani jednego posiedzenia.

Również komisja współzawodnictwa zbierała się jedynie raz na kwartał i to tylko w celu dokonania rozdziału nagród. Nie analizowała natomiast pracy przodowników, nie upowszechniała najlepszych ich doświadczeń oraz nie pomagała słabszym pracownikom w podnoszeniu swych kwalifikacji zawodowych.

Prezydium rady zakładowej nie wyciągnęło konsekwencji w stosunku do tych radców, którzy chronicznie nie przychodzili na zebrania. Charakterystyczną rzeczą jest, że nawet wśród członków prezydium nie było podziału pracy i podczas, gdy jedni wykazywali się aktywnością, inni uchylali się od swych obowiązków. Jasne, że odbiło się to na produkcji, na działalności poszczególnych komisji i pracy całej rady.

Zebranie wyborcze ujawniło te niedociągnięcia i wskazało drogi do usprawnienia pracy w przyszłości. Nowowybrana rada zakładowa winna gruntownie zmienić dotychczasowy styl pracy, oprzeć się przede wszystkim na grupach związkowych oraz konsekwentnie realizować podjęte uchwały. Pozwoli to naszemu zakładowi skutecznie walczyć o wykonanie zadań drugiego roku Planu 6-letniego.

J. SZADKOWSKI
ZPB w Zelowie

W ZPW im. Niedzielskiego
wprowadza się metodę inż. Kowalewa

Do Zakładów im. Niedzielskiego wieść o metodzie inż. Kowalewa przedostała się na łamach „Głosu Robotniczego". Tkacz **Stanisław Rosiak** przeczytał któregoś dnia, że w Zakładach im. Waryńskiego tkacze uczą się pracować metodą Kowalewa. Uważnie zapoznał się z czasem wykonania poszczególnych czynności przez przodujących robotników tych zakładów i porównał swoje wyniki. Myśl o tej wspaniałej metodzie nie opuszczała go ani na chwilę.

— Dlaczego w naszych zakładach nie można by zbadać czasu poszczególnych czynności i dokonać opisu metod pracy? — zadawał sobie pytanie. Wreszcie ze sprawą tą udał się do referenta współzawodnictwa.

— **Jestem przecież przodownikiem pracy. Wykonuję swą bazę o wiele lepiej niż inni. Posiadam dużo doświadczenia. Gdybyście tak zbadali moje metody pracy, to można by na tej podstawie uczyć młodych tkaczy.**

Projekt tkacza Rosiaka spodobał się kierownictwu zakładów. Zainteresowała się nim organizacja partyjna i rada zakładowa. W kilka dni potem, przy krosnach Rosiaka stanął chronometrażysta. Przede wszystkim zbadał czas wymiany czółenka. **Tow. Rosiak wykonuje tę czynność w 1,2 sek. Marian Gromczewski, który pracuje nie opodal, wymienia czółenko w jeszcze krótszym czasie — w 1,1 sekundy.**

* * *

Wśród tkaczy, pracujących w małej salce oddziału „D" Zakładów im. Niedzielskiego, widać żwawo uwijającego się przy krosnach kortowych tkacza Stanisława Rosiaka. W tej chwili właśnie, przechyliwszy się nad nicielnicami, wiąże nitkę za osnową. Teraz uruchamia krosno, ale bystre jego oko dostrzega kończący się wątek w czółenku na sąsiednim warsztacie. Tkacz przygotowuje się do wymiany, stając przy krośnie i przysuwając czółenko z wątkiem do lewego brzegu krosna. Gdy czółenko znajduje się w pierwszej szufladce lewej skrzynki, wtedy prawą ręką zatrzymuje krosno, lewą chwyta i wyjmuje czółenko z szufladki. W tej chwili ręce tkacza krzyżują się — lewa kładzie puste czółenko na towarze, prawa natomiast wrzuca je do szufladki — nie dopychając i nie odciągając klapy, podobnie jak to robią tkacze — mistrzowie w Zakładach im. Waryńskiego.



Marian Gromczewski.

Podobnie pracuje tkacz Marian Gromczewski. Obydwaj tkacze dokonujący wymiany czółenka prawie w tym samym czasie, różnie wiążą pęki tkackie. Żaden z nich nie owija nitki przy wiązaniu dookoła kciuka lewej ręki. Rosiak wiąże nitki tak, jak to czynią w ZPW im. Waryńskiego. Natomiast Gromczewski wiąże je po prostu, jak to się mówi, „na koci łeb". Analiza tych czynności wykaże, który z tkaczy wykonuje je szybciej i lepiej.

* * *

Inicjatywa Stanisława Rosiaka nie została zaprzepaszczona. Kierownictwo zakładu rozpoczęło badanie czasu wykonywania różnych czynności przez tkaczy, a mianowicie: czasu wymiany czółenka, wiązania nici przed i za osnową oraz odszukiwania wątku. Brane jest również pod uwagę właściwe wiązanie pęków tkackich.

— Po przeprowadzeniu analizu pracy naszych tkaczy — mówi przewodnicząca rady zakładowej, tow. Józef Wójcik — najlepszym tkaczom stosującym najskuteczniejsze metody, powierzymy funkcje instruktorów, tak aby mogli uczyć innych, nie wykonujących baz produkcyjnych.

Załoga Zakładów im. Niedzielskiego pragnie zastosować w pełni metody, wprowadzone już w życie w bratnich Zakładach im. Waryńskiego. Jest to pierwszy dowód dalszego rozpowszechniania się metody inż. Kowalewa. Takich przejawów zainteresowania się tą metodą powinno być jak najwięcej.

Ł. SZUMSKA

Smarowacze
oszczędzają oliwę

Smarowacze naszego warsztatu elektrotechnicznego w oddziale wykończalni „S": **Jerzy Darosa, Ryszard Łyszkowicz, Czesław Wojtasik i Stanisław Bednarek** zobowiązali się zaoszczędzić do 1 maja po 1 kg. oliwy, ściśle dbając przy tym o zapobieganie uszkodzeniom i zatarciom się łożysk.

W dalszych miesiącach postanowili używać oliwy o 2 proc. mniej niż dotychczas.

Równocześnie smarowacze ZPB im. Stalina apelują do wszystkich smarowaczy, aby podjęli podobne zobowiązania.

M. CNOTALSKI
ZPB im. Stalina
Wykończalnia „S"

Gromady województwa łódzkiego
rozpoczęły walkę o dobry urodzaj
(Meldunki korespondentów chłopskich)

BOGACZE PRZECHWYCILI NAWOZY SZTUCZNE

Gromada Dąbie, w gm. Topola, w pow. łęczyckim rozpoczęła siewy wiosenne. Zasiano już owies, a obecnie sieje się jęczmień i marchew. Mimo słabej aktywności gromadzkiego koła ZSCh, które w zasadzie nic nie robi, gromada nasza dobrze przygotowała się do siewów wiosennych. SOM przysłał nam dostateczną ilość maszyn rolniczych. **Pomoc sąsiedzka została zorganizowana tak, że każdy małorolny chłop, nie posiadający konia, otrzyma go od bogacza.** Według planu, do 8 kwietnia zasiejemy owies, jęczmień, pszenicę i groch, do 10 bm. cebulę, marchew i pietruszkę, do 20 bm. buraki cukrowe, a do 1 maja rb. zasadzimy ziemniaki.

Brak nam tylko nawozów sztucznych. Gminna spółdzielnia w Topoli nie sprowadziła ich w dostatecznej ilości. Ciekawe jest, że bogacze wiejscy zaopatrzyli się w nawozy sztuczne już w styczniu i lutym br., a dla małorolnych i średniorolnych chłopów zabrakło ich. Gdzie kułacy otrzymali te nawozy, tego nikt nie wie.

Andrzej Śmiecikowski
Dąbie

USPRAWNIĆ ZAOPATRZENIE W NASIONA

Na terenie gminy Kruszów, w pow. łódzkim, ukończono już przygotowania do siewów wiosennych. Kierownictwo SOM przy wydatnej pomocy Komitetu Członkowskiego przygotowało się starannie do tej akcji. **W planie pracy uwzględniono również maszyny, będące w rękach bogaczy wiejskich, ale nie wszystkie.** Są bowiem szkodnicy, którzy poukrywali swe maszyny. Sprawa ta zostanie wyjaśniona, gdyż powołano komisję, która sprawdzi, czy wszyscy kułacy zastosowali się do dekretu o pomocy sąsiedzkiej.

Największą bolączką naszej gminy jest brak nasion. **Gminna spółdzielnia nie zaopatrzyła się w takie nasiona, jak: owies, łubin, seradela i koniczyna.** Zarząd GS tłumaczy się, że PZGS w Łodzi, mimo poczynionych zamówień, nie dostarcza tych nasion.

W Woli Grabinie kontraktacja ma przebieg niepomyślny, gdyż ani prezes koła ZSCh, ani sołtys sprawą tą zupełnie się nie interesują.

Tomasz Witkowski
Aleksandrówek

GROMADA POPÓW GOTOWA DO SIEWÓW

Mimo wrogiej działalności kułaków, którzy podstępnie usiłują przeszkadzać we wszystkich akcjach, gromada Popów, gm. Kompina, pow. łowickiego, starannie przygotowała się do siewów wiosennych. Na zebraniu gromadzkim ustaliliśmy plan prac wiosennych, ze szczególnym uwzględnieniem pomocy sąsiedzkiej. Pomoc sąsiedzką otrzymają przede wszystkim biedni chłopi, nie posiadający własnych koni. **Gromada postanowiła, że małorolnej wdowie, Helenie Kosiorek, pomocy udzielą: Roch Kucharski i Antoni Zakrzewski.** Maja oni tyle narzędzi, maszyn i koni, że zdążą uprawić ziemię zarówno jej, jak i sobie. Maszyny w SOM już zamówiliśmy.

Chłopi małorolni i średniorolni naszej gromady doceniają w pełni znaczenie kontraktacji. Wiedzą, że przynosi ona korzyści i państwu i im samym. Dlatego też wszyscy chętnie kontraktowali, a niektórzy, jak np. Stanisław Kosiorek, zakontraktowali więcej, niż na nich przypadało według planu gromadzkiego.

Wszystko mamy przygotowane, czekamy tylko, aż gleba obeschnie, a wtedy przystąpimy do wiosennych siewów.

Józef Czapnik
Popów

List załogi POM w Rąbieniu
do traktorzystów niemieckich

Załoga POM w Rąbieniu w pow. łódzkim przesłała list do traktorzystów Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W liście tym traktorzyści z Rąbienia piszą:

My, pracownicy POM w Rąbieniu przesyłamy Wam gorące, braterskie pozdrowienia.

Zapewniamy Was, że każdy Wasz krok na drodze budownictwa socjalistycznego



Członkowie załogi POM w Rąbieniu podpisują list do traktorzystów w NRD.

witany jest przez nas z wielką radością i uważany za nowy wkład w dzieło pokoju.

Cieszy nas każde Wasze osiągnięcie, cieszy nas pomyślny rozwój Waszego kraju i to, że idziemy wspólnym marszem ku lepszej przyszłości.

W naszej walce i pracy mamy już poważne osiągnięcia, u których podstaw leży nasz ustrój ludowo-demokratyczny.

Likwidacja klas pasożytniczych w Waszym kraju pozwoliła również i Wam wkroczyć na drogę budownictwa pokojowego, na drogę, prowadzącą do socjalizmu i braterstwa między narodami.

W imię tego braterstwa pragniemy z Wami nawiązać kontakt i stałą wymianę doświadczeń na polu zawodowym, aby w ten sposób przyczynić się do przyśpieszenia realizacji naszych wielkich planów gospodarczych, a tym samym do wzmocnienia światowego obozu pokoju, kierowanego przez Kraj Socjalizmu — Związek Radziecki i Wielkiego STALINA.

Od pracy majstra
zależy wykonanie zobowiązań

Podjęte zobowiązania 1-Majowe zmobilizowały załogę ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej do wydatniejszych wysiłków. Panuje wszędzie ruch i ożywienie. Tkalnia nie pozostaje w tyle za innymi oddziałami. **Majster Kolasiński** wraz z swym zespołem zgłosił zobowiązanie przekraczania swojej bazy. Jest przekonany, że załoga tkalni nie zawiedzie. **Ob. Kolasiński cieszy się wielkim zaufaniem wśród pracowników, gdyż potrafi dobrze zorganizować pracę i zawsze życzliwie śpieszy im ze skuteczną radą oraz pomocą.** Chętnie wyjaśnia tkaczom, jak usprawnić pracę, jak skracać czas postojów na wypadek zerwania nici osnowy, kiedy wymieniać części itd. W ten sposób, dzięki harmonijnej współpracy majstra z pracownikami, oddział zyskuje coraz lepsze wyniki i niewątpliwie wypełni swe zobowiązanie 1-Majowe.

W naszej tkalni mamy wielu dobrych majstrów, ale nie każdy z nich umie należycie podejść do swych pracowników, a zwłaszcza do młodzieży. Trzeba nią zająć się szczerze i wychowywać w codziennej walce o plany produkcyjne.

A. KARMELITA
ZPB im. I Dyw. Kościuszkowskiej

Osiągnięcia
brygad młodzieżowych

Brygady szturmowe ZMP, zorganizowane w ZPB im. Waltera, pochlubić się mogą coraz lepszymi wynikami pracy.

Tak więc brygada szturmowa im. Armii Czerwonej, dawniej wykonująca przeciętnie 85,3 proc., wyrabia obecnie 106,7 proc. Młodzież nie poprzestaje jednak na tym, stara się jeszcze podnieść swe osiągnięcia. Wszyscy członkowie brygady przekraczają swe bazy.

Najlepszą spośród 5 brygad młodzieżowych jest brygada w składzie: Jakubowska, Borowski, Walczak, Galicki i Zachmacz. Członkowie innej brygady ob. Zdziebłowska, ob. Kamińska i ob. Adamczyk wykonywali dawniej bazę średnio zaledwie w 79 proc., a obecnie już ją przekraczają i w dalszym ciągu wzmagają wysiłki.

E. KOSIŃSKI
ZPB im. Waltera

Kronika partyjna

Dzielnica Widzew: dnia 5 kwietnia, o godz. 16, w lokalu KD Widzew, odbędzie się odprawa sekretarzy organizacji podstawowych i oddziałowych.

Uniwersytet Łódzki: Dnia 8 kwietnia o godz. 14, w auli przy ul. Narutowicza 68, odbędzie się zebranie wyborcze pracowników naukowych, administracyjnych i studentów — członków PZPR.

Łódź musi być czysta

Mija już czwarty dzień miesiąca czystości, a wielka akcja porządkowania naszego miasta nie tylko że nie nabrała jeszcze odpowiedniego rozmachu, ale na wielu odcinkach wprost jeszcze jest w uśpieniu.

Pierwsze do walki z brudem ruszyły odległe przedmieścia Łodzi, gdzie porządkuje się już ogródki i usuwa zaniedbania zimowego okresu. Cały szereg ulic na Radogoszczu, na Chojnach, na Kozinach zmienia z każdym dniem swój wygląd. Skrzętne ręce mieszkających tutaj robotników usuwają śmieci, przycinają gałęzie drzew. Pootwierano okna i przeprowadza się bielenie względnie malowanie izb mieszkalnych.

Tylko śródmieście nie ruszyło jeszcze do ataku! Po staremu przez cały dzień widać na przykład na ul. Wschodniej stojące **puszki, pełne śmieci**, których nikt stąd nie wywozi. Lokatorzy zabrudzonych posesji przy tej ulicy oglądają się na komitety blokowe, komitety blokowe na ZOM. A czas szybko leci!

Akcja oczyszczania miasta musi nabrać zaraz, natychmiast należytego rozmachu. Komitety blokowe i sami lokatorzy nie powinni czekać na „pomoc", ale sami winni się zakrzątnąć dokoła tej pilnej sprawy.

Należy obudzić również ze snu zimowego szereg instytucji i przedsiębiorstw, prowadzonych przez spółdzielnie. Czy są dopuszczalne na przykład takie niesłychane brudy jakie panują na posesji przy ul. Mickiewicza 14 (dawn. Bandurskiego) gdzie miejscowa „kwaszarnia kapusty" dopiero po naszej wizycie zakrzątnęła się dokoła robienia porządków, zapominając za to o wnętrzu budynku, który jest wzorem brudu i niechlujstwa?

Ileż jeszcze wolnych placów położonych przy centralnych ulicach naszego miasta jest zbiorowiskiem wszelkiego rodzaju śmieci. Czy ZOM nic nie wie o nich?

Zwiedzamy domy przy ul. Nawrot 2, przy ulicy Sienkiewicza 109, przy ul. Andrzeja Struga 52, przy ul. Piotrkowskiej 247. W domach tych nikt nie pomyślał o uporządkowaniu ubikacji, o wspólnym sprzątaniu posesji.

Wielkie pole do popisu w walce o czystość naszego miasta ma młodzież, tak zawsze chętna i ofiarna. Oto kilkuset chłopców III Szkoły TPD w Łodzi im. Tadeusza Kościuszki wykonało już szereg robót na placu teatralnym przy Placu Dąbrowskiego, uprzątając gruz, układając w pryzmy żelazo, przeznaczone do betonowania sali teatralnej, usuwając śmieci z terenu budowy.

Do redakcji naszej zgłaszali się już młodzi chłopcy, uczniowie gimnazjalni, ofiarując się tworzyć „trójki porządkowe", trójki, które by agitowały, poruszały ospałych mieszkańców zaniedbanych domów. Młodzież pragnie tworzyć **„kontrolne brygady lekkiej kawalerii"**, które będą sprawdzały stan naszych posesji.

Nie wątpimy, że zaniedbana początkowo akcja sanitarnego porządkowania naszego miasta nabierze odpowiedniego rozmachu, że niektóre komitety blokowe obudzą się z drzemki zimowej i porwą swoim przykładem ospalców do wielkiej akcji porządkowania naszego miasta. Łódź musi być czysta i czysta będzie!

Lekarzom nie wolno popierać nierobów i bumelantów

Mimo, że blisko od roku **sprawę przestrzegania dyscypliny pracy** ściśle regulują przepisy odnośnej ustawy, a na łamiących je nakładane są ostre kary, nie brak jeszcze jednostek, które uchylają się od rzetelnego wypełniania swych obowiązków zawodowych. Symulują więc chorobę, wiedząc, że świadectwo lekarskie będzie mogło służyć, jako usprawiedliwienie opuszczonych dni pracy.

Ogół lekarzy został dokładnie zapoznany z przepisami ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy i powiadomiony o tym, że wydawanie świadectw lekarskich pozorującym chorobę pracownikom jest równoznaczne z działaniem na szkodę państwa ludowego, popieraniem nieróbstwa i łazikostwa, ułatwianiem żerowania nieobywatelskich jednostek na pracy ofiarnie pracujących.

Jednak praktyka codzienna wykazała, że nie wszyscy lekarze dostatecznie sumiennie podchodzą do obowiązku wydawania zwolnień lekarskich wyłącznie osobom naprawdę chorym. Wciąż jeszcze zdarzają się wypadki zwalniania przez lekarza od pracy osobników, których je dynym niedomaganiem jest niechęć do pracy.

Pragnąc położyć kres tym praktykom, władze stosują ostre sankcje wobec lekarzy, którzy popierają uchylanie się ludzi zdrowych od swych obowiązków.

Wczoraj na polecenie władz prokuratorskich zaaresztowano absolwenta medycyny, pełniącego obowiązki lekarza w Szpitalu Nr 9, **ob. Waldemara Polaskiego.** Wystawił on „grzecznościowe", niezgodne z prawdą zaświadczenie o chorobie. Nadużycie zostało ujawnione. Ob. Waldemara Polaskiego spotka zasłużona kara.



Dzieci przedszkola przy ZPB im. Armii Ludowej — biorąc przykład ze swych rodziców — postanowiły uczcić dzień 1 Maja radosną pracą. Na ilustracji: wesoła gromadka porządkuje ogród przedszkola.

Jajka staniały

Od dnia wczorajszego we wszystkich sklepach handlu uspołecznionego można nabywać jajka po tańszej cenie. Zamiast 85 gr., cena jajka wynosić będzie 80 gr. Ponieważ w okresie wiosennym jajka znajdują szerokie zastosowanie w jadłospisach domowych, obniżka ich ceny przyczyni się do dalszego zmniejszenia kosztów utrzymania. Zaopatrzenie rynku w jaja jest obfite, a fakt ich potanienia stanowi miłą niespodziankę dla kobiet, prowadzących gospodarstwo domowe.

Czytelnicy piszą

Karygodne niedbalstwo przedsiębiorstwa remontowego

W domu przy ulicy Składowej 13 w czerwcu ubiegłego roku przeprowadzało roboty remontowe MPB mieszczące się przy ul. Piotrkowskiej 17. Dnia 23 września ub. roku oświadczono nam, że roboty zostały zakończone. Mimo oficjalnie stwierdzonego zakończenia robót — nie założono instalacji elektrycznej, co zmusiło lokatorów do założenia połączeń prowizorycznych. Wskutek tego powstawały często krótkie spięcia. Jedno z nich spowodowało pożar w mieszkaniu ob. Krapińskiej.

W trakcie remontu porozbierano stare piece, by zastąpić je nowymi. Niestety do dnia dzisiejszego nowych pieców nie postawiono. Tak przeprowadzony remont zamiast poprawić nasze warunki mieszkaniowe — jeszcze je pogorszył.

JAN GRZELAK

OD REDAKCJI: Opisany powyżej wypadek świadczy o krańcowym niedbalstwie kierownictwa przedsiębiorstwa prowadzącego roboty remontowe w domu przy ul. Składowej 13. Dowodzi on równocześnie, że Zarząd Nieruchomości Miejskich nie wykazuje dostatecznego zainteresowania przebiegiem prac remontowych i nie przeprowadza we właściwy sposób odbioru wykonanych remontów. Rzecz jasna, że zarówno instalacje jak i piece winny być niezwłocznie doprowadzone do porządku.

Zadrzewić ulicę 1 Maja

Aleja 1 Maja swego czasu należała do ulic pięknie zadrzewionych. Stare, rozłożyste drzewa zdobiły odcinek tej ulicy położony między ul. Pogonowskiego, a Towarową. Drzewa te zostały w roku 1939 wycięte; wybuch wojny przeszkodził posadzeniu młodych drzew. Wycięcie drzew pozbawiło zieleni cały wyżej wymieniony odcinek tej ulicy. Mieszkańcy Alei 1 Maja z niecierpliwością oczekują chwili, kiedy Oddział Terenów Zielonych przy Wydziale Gospodarki Komunalnej zaplanuje obsadzenie Alei 1 Maja drzewami.

Z. RABĘCKI
Al. 1 Maja 73

OD REDAKCJI: Wierzymy, że opracowując plany zadrzewienia ulic kierownictwo Oddz. Terenów Zielonych weźmie pod uwagę konieczność zadrzewienia Al. 1 Maja. Odcinek położony między ul. Pogonowskiego, a Towarową zamieszkały jest bowiem głównie przez ludność robotniczą.

DZIEŃ ŁODZI

KONFERENCJA NAUCZYCIELI I RODZICÓW

Dnia 6 bm., o godz. 17, w sali ORZZ, ul. Traugutta Nr. 18, Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Śródmieście organizuje konferencję kierowników szkół podstawowych, prezydiów komitetów rodzicielskich, delegatów rad pedagogicznych, opiekunów i przewodników drużyn szkolnych ZHP. Tematem konferencji będzie omówienie wyników nauczania w szkołach podstawowych Dzielnicy Łódź-Śródmieście.

„CHORY Z UROJENIA" W TEATRZE POWSZECHNYM

Dnia 7 kwietnia na scenę Państwowego Teatru Powszechnego wchodzi komedia Moliera „Chory z urojenia". Bilety są już do nabycia w kasie teatru.

KOMITETY BLOKOWE OBRADUJĄ

Dziś, o godz. 18, w sali Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Moniuszki Nr. 4a, odbędzie się zebranie przewodniczących komitetów blokowych. Zebranie prowadzić będzie przewodniczący Prezydium Rady Narodowej, tow. Marian Minor.

ZEBRANIE SPOŁECZNEJ KOMISJI WSZECHNICY RADIOWEJ

Dziś, o godz. 11, odbędzie się w świetlicy PPRK, Aleja Kościuszki Nr. 40, zebranie Wojewódzkiej Społecznej Komisji Wszechnicy Radiowej. Tematem obrad będzie działalność Wszechnicy Radiowej w okresie I kwartału r. b.

KURS PIELĘGNIAREK DZIECIĘCYCH

Ośrodek Szkolenia Młodszych Pielęgniarek w Łodzi, ul. Przędzalniana Nr. 72, rozpoczyna w dniach 12, 13 i 14 kwietnia zapisy kandydatek na kurs 6-miesięczny młodszych pielęgniarek dziecięcych.

Warunkiem przyjęcia na kurs jest ukończenie 7 klas szkoły podstawowej, dobry stan zdrowia, wiek od 17 do 40 lat oraz opinia organizacji społecznych.

EGZAMINY MAGISTERSKIE NA WYDZIALE FARMACJI A. M.

Dziekanat Wydziału Farmacji Akademii podaje do wiadomości, że termin składania egzaminów magisterskich przez absolwentów tego wydziału upływa z dniem 30 czerwca br. Absolwenci winni jednak zgłaszać się do egzaminów wcześniej, aby mieć czas na ewentualne egzaminy poprawkowe.

ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE Z III KRAJOWEGO ZJAZDU ZNP

Dnia 6 kwietnia br., o godz. 14, odbędzie się w sali kina **„Bałtyk"** zebranie sprawozdawcze z III Krajowego Zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego dla nauczycieli szkół podstawowych. Tego samego dnia, o godz. 14, w sali kina **„Włókniarz"** odbędzie się zebranie sprawozdawcze z Krajowego Zjazdu ZNP dla nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych oraz nauczycieli przedszkoli.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 193, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Narutowicza 42, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67, Piotrkowska 25, Al. Kościuszki 48.

Nr. Pogotowia Ratunkowego 104-44.

Roboty kanalizacyjne na ul. Obrońców Stalingradu

W związku z robotami kanalizacyjnymi, prowadzonymi na ul. Obrońców Stalingradu od ul. Żeromskiego do ul. Gdańskiej, ruch kołowy na tym odcinku będzie wstrzymany z dniem 6 kwietnia br. do czasu zakończenia robót.

Wyrazy głębokiego współczucia składają Dyrektorowi Brodzkiemu z powodu zgonu Małżonki Jego

Heleny z Podliszewskich BRODZKIEJ

pracownicy Biura Projektowania Zakładów Włókienniczych

Kary za naruszenie przepisów meldunkowych

W związku z ponownymi meldunkami wykrywa się wykroczenia przeciwko obowiązującym przepisom. Władze administracyjne stosują w takich wypadkach dla przykładu jako środek wychowawczy kary administracyjne.

Na jednej z ostatnich sesji referatu karno - administracyjnego Prezydium DRN Łódź - Północ ukarano szereg osób za przekroczenie przepisów meldunkowych grzywnami od 60 do 100 złotych.

M. in. grzywną 60 zł. ukarany został Leszek Flakiewicz (ul. Brzezińska 6), grzywną 80 zł. Stanisław Tatara (ul. Brzezińska 9), grzywną 100 zł. Maria Piestrzeniewicz, zamieszkała przy ul. Brzezińskiej 9.

TEATRY i KINA

NOWY — nieczynny.
IM. JARACZA — godz. 19 — „Wieczór Trzech Króli".
LUTNIA — godz. 19.15 — „Ulubione melodie".
OSA — godz. 19,30 — „Złote niedole".
PINOKIO — godz. 17 — „Nowa szata króla".

ADRIA (dla młodz.) — „Ulica graniczna", godz. 16, 18, 20
BAJKA — „Orzeł Kaukazu" II seria, godz. 18, 20
BAŁTYK — „Wyspa szczęścia" godz. 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 13-51", PKF Nr 14-51, „Flora Tatr" I część, „Wiosna" — II część; „Lato", „Czarodziejska Torba" — film kolorowy, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20; 21
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) „Leśna opowieść", godz. 16, 18, 20
MUZA — „Śmiali ludzie", godz. 18, 20
POLONIA — „Dr Semmelweiss", godz. 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — „Dzielny Gajczi", godz. 18. 20
REKORD — „Miasto nieujarzmione" godz. 18, 20
ROBOTNIK — „Cztery serca" godz. 18, 20
ROMA — „Zwycięstwo narodu chińskiego", godz. 18, 20
STYLOWY — „Czekaj na mnie" — godz. 18, 20
ŚWIT — „Potępieńcy" godz. 18, 20
TATRY — „Pustelnia Parmeńska, I seria, godz. 16, 18, 20
WISŁA — „Ucieczka z niewoli" godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ — „Śpiewak nieznany", godz. 16.30, 18.30 20.30
WOLNOŚĆ — „Statek Derbent" godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Warszawska premiera", godz. 18, 20

Co usłyszymy przez radio

Program na czwartek, 5 kwietnia br.

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 Aud. szkolna. 13.50 Utwory skrzypcowe kompozytorów radzieckich. 14,15 Proza. 14.30 Koncert dla szkół. 15,00 Z cyklu: „Tydzień Muzyki Węgierskiej". 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15,50 Zagadka muzyczna. 16.00 Aud. TPPR. 16,15 „Przed piątkowym koncertem symfonicznym". 16.30 Słuch. pt. „Ostatni diabeł". 16,50 Aktualności łódzkie. 17,00 Wiadomości popołudniowe. 17,05 „Odpowiedzi fali 49". 17,15 Polska muzyka kameralna. 17.45 Poradnik językowy 18.00 „Od naszych korespondentów". 18,10 Muzyka rozrywkowa. 18.45 „Mówimy o sporcie". 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Muzyka ludowa. 19,40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert w wyk. orkiestry Rozgłośni Krakowskiej. 21.30 Muzyka i aktualności. 22,00 „Ostatnia granica" — powieść H. Fasta. 22.20 Koncert rozrywkowy. 23.00 Ostatnie wiadomości.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

W trosce o zdrowie uprawiających kulturę fizyczną i sport

Jedną z wielkich zdobyczy w Polsce Ludowej jest zapewnienie wszystkim sportowcom stałej, bezpłatnej opieki lekarskiej. Zadanie to postawione zostało w uchwale Biura Politycznego KC PZPR, która mówi: „Zapewnić wszystkim uprawiającym ćwiczenia fizyczne i sport należytą opiekę lekarską".

Wprowadzając w życie uchwałę Biura Politycznego KC PZPR zorganizowano w roku ubiegłym sieć poradni sportowo-lekarskich w całym kraju.

Doświadczenia roku ubiegłego wykazały, że działalność poradni nie stała jeszcze na zadowalającym poziomie. W celu usprawnienia prac ośrodków sportowo-lekarskich konieczne jest zarządzenie GKKF o wprowadzeniu przymusu badań lekarskich wszystkich ćwiczących. **Ponadto działacze sportowi i zawodnicy muszą bardziej niż dotychczas zdawać sobie sprawę z doniosłej roli lekarza sportowego jako czynnika nadzorującego racjonalny rozwój fizyczny wyczynowców i wszystkich uprawiających ćwiczenia fizyczne.** Tym samym działalność poradni musi być ściśle powiązana ze zrzeszeniami i Wojewódzkimi Komitetami Kultury Fizycznej, a znaczenie medycyny sportowej powinno być szeroko propagowane wśród sportowców.

W roku ubiegłym wyróżniła się w pracy Poradnia Wojewódzka w Lublinie, która zbadała wszystkich sportowców na swoim terenie, ponadto personel poradni stara się nawiązać ścisły i bezpośredni kontakt z zawodnikami.

Plan pracy na rok bieżący przewiduje utworzenie centralnych i wojewódzkich poradni sportowo-lekarskich oraz zwiększenie ilości poradni terenowych.

Wprowadzenie w najbliższym czasie kart zdrowia zawodników umożliwi objęcie ewidencją i kontrolą wszystkich sportowców.

Na marginesie zapraw do Biegów Narodowych

Dzień 15 kwietnia będzie dniem Biegów Narodowych, imprezy, która u progu sezonu sportów letnich powinna stać się wspaniałą manifestacją tężyzny fizycznej naszego narodu. Biegi Narodowe są imprezą masową. Powinna w nich wziąć udział nie tylko młodzież, ale i starsi, wszyscy członkowie klubów, czy kół sportowych w zakładach pracy bez względu na wiek. Do biegu trzeba być jednak przygotowanym. Dobre przygotowanie podniesie wartość sportową tej pięknej imprezy i umożliwi każdemu zdobycie jednej z norm na odznakę SPO, obowiązującej każdego zdolnego do pracy i obrony kraju obywatela.

Meldunki z przeprowadzanych obecnie na terenie Łodzi zapraw do Biegów Narodowych wskazują, że uczestniczy w nich przede wszystkim młodzież. Starsi nasi sportowcy, starsi członkowie kół sportowych na zaprawy bardzo często w ogóle nie przychodzą. Nie doceniają snać doniosłości Biegów Narodowych i nie wykazują cech prawdziwych sportowców, uprawiających kulturę fizyczną przede wszystkim dla zdrowia i wzmożenia energii, w celu zwiększenia sił, potrzebnych do pracy, tej podstawy rozwoju naszego kraju na drodze do socjalizmu. **(kr)**

Sportowcy szwedzcy i francuscy walczą o pokój

W auli Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach odbyło się spotkanie bawiących w Warszawie atletów FSGT i pięściarzy Szwecji ze studentami AWF.

Po serdecznym powitaniu, jakie zgotowali studenci AWF zawodnikom zagranicznym, przemówił kierownik drużyny szwedzkiej — Johansson. Stwierdził on, że będąc pierwszy raz w Warszawie widzi ogromne zniszczenia wojenne, jakim uległa stolica Polski i **w pełni rozumie dążenie narodu polskiego do utrwalenia pokoju i jego walkę o pokój.**

Następnie zabrał głos kierownik drużyny francuskiej — Segal. Podkreślił on, że zawody, które rozegrają atleci FSGT w Starachowicach i Wałbrzychu dają im okazję poznania Polski.

„Zwiedzaliśmy Młodzieżowy Dom Kultury, jego urządzenia sportowe, czytelnię, bibliotekę i teatr. Świadczy to wszystko o opiece, jaką rząd polski otacza wychowanie fizyczne. Dokładne zwiedzenie Akademii Wychowania Fizycznego, która już częściowo poznaliśmy, da nam całkowity obraz warunków, w jakich młodzież wasza uczy się i praktykuje".

Na zakończenie Segal oświadczył, że sportowcy Francji wraz z klasą robotniczą walczą o utrwalenie pokoju i wzniósł okrzyk na cześć pokoju, Prezydenta Bieruta i przyjaźni między narodami polskim i francuskim.

Treningi bokserskie WZKS „Widzew"

Kierownictwo sekcji bokserskiej WZKS „Widzew" zawiadamia, że treningi zawodników odbywają się w hali sportowej przy ul. Armii Czerwonej 80-82 we wtorki, czwartki i soboty o godz. 18.

Dziś pierwszy występ pięściarzy szwedzkich w Polsce

Dzisiaj na ringu we Wrocławiu staja naprzeciw siebie reprezentacje bokserskie Polski i Szwecji. Robotnicza reprezentacja Szwecji przybyła do Polski na zaproszenie CRZZ i odbędzie u nas trzy spotkania: dzisiaj we Wrocławiu, w **niedzielę — 8 kwietnia — w Łodzi** i 10 kwietnia w Poznaniu.

Z pięściarzami szwedzkimi walczyliśmy w końcu stycznia 1950 r., kiedy to pięściarze nasi odnosili triumfy w Sztokholmie, Nörkoeping i Eskilstune, zwyciężając gospodarzy 16:0, 10:6 i 12:4. Spośród tych pięściarzy szwedzkich, z którymi zetknęli się już nasi chłopcy, przybywa tylko dwóch: **Burgostroem** i Viklander. Pierwszy z nich pokonał dwukrotnie Kargiera, drugi przegrał zdecydowanie z Chychłą.

Skład reprezentacji Polski, która walczy dziś we Wrocławiu wygląda następująco: Kasperczak, Stefaniak, Stręk, Antkiewicz, Debisz, Kolczyński, Poliński, Grzelak, Gościmski. W Łodzi przeciwko Szwedom wystąpią: Anielak, Grzywocz, Soczewiński, Ścigała, Marcinkowski, Nogajski, Krawczyk, Cebulak, Wieczorek i Jasłóła.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 5 kwietnia 1931 r.

PIĘĆ TYSIĘCY RODZIN W PIOTRKOWIE GŁODUJE

Gazety podają, że miasto Piotrków dotknięte jest w straszliwy sposób klęską bezrobocia. Pięć tysięcy rodzin, pozbawione jest pracy i wszelkich zapomóg. Starania magistratu o pożyczkę w wysokości pół miliona złotych na zatrudnienie tych nędzarzy — zakończyły się fiaskiem.

„Kurier Łódzki" podaje, że zawiązany na jesieni ubiegłego roku specjalny „komitet obywatelski niesienia pomocy bezrobotnym" — w ciągu sześciu miesięcy zebrał zaledwie dwa tys. zł.!

KONFLIKT O PŁACE NA GÓRNYM ŚLĄSKU

W dniu 1 kwietnia załogi wszystkich górnośląskich kopalń rudy otrzymały dwutygodniowe wymówienie pracy. Dyrekcje kopalń oświadczają, że po upływie wymówienia, rozpoczną przyjmowanie do pracy „niektórych" robotników i „na nowych warunkach płacy". Zarobki mają być obniżone o 15 procent

W związku z powyższym — na Śląsku panuje silne wzburzenie wśród załóg kopalnianych. Z województwa kieleckiego posłano na Śląsk posiłki policyjne.

MNOŻĄ SIĘ BANKRUCTWA

Obrazem gnicia systemu kapitalistycznego jest wzrastająca z każdym rokiem ilość tzw. „upadłości" firm i fabryk.

W roku 1930 ogłoszono w Polsce upadłość 815 przedsiębiorstwom, podczas gdy w roku 1929 upadło 516 firm. W 1928 roku było tylko 288 upadłości.

SAMOBÓJSTWO Z GŁODU I NĘDZY

W Łodzi, przy ul. Zgierskiej 11 wyskoczyła z okna 3 piętra na bruk wdowa po kierowniku szkoły powszechnej. Chana Nate.

Kronika rodzinna Kruppa

W r. 1951 mija 140 lat od chwili powstania **koncernu Kruppa.** W ciągu tych 140 lat **Niemcy prowadzili 5 agresywnych wojen** przeciwko innym narodom. Każda z tych wojen stanowiła nowy etap we wzroście potęgi Kruppa. Niewielka stalownia, założona w 1811 r. przez Fryderyka Kruppa w Essen, przeistoczyła się w przeciągu tych 140 lat **w główną kuźnię broni dla niemieckich armii agresywnych.** Podczas drugiej wojny światowej kontrolowane przez Kruppa fabryki zatrudniały **300 tysięcy osób!**

Założyciel koncernu, Fryderyk Krupp, wzbogacił się na inwazji armii napoleońskiej na Rosję. Syn Fryderyka — Alfred, utrwalił renomę koncernu, jako „głównego fabrykanta broni" dla armii pruskiej. Pracy miał co niemiara. Wojna 1864 r. przeciwko Danii, 1868 r. — przeciw Austrii, 1870 r. — przeciw Francji.

W roku 1911 koncern z całą pompą święcił swój setny jubileusz. W tym czasie na czele koncernu stał „nowy człowiek" — **Gustaw von Bohlen und Halbach.** Przez ożenek z jedyną dziedziczką majątku Kruppa, Bertą Krupp (od jej właśnie imienia nazwano „Grubą Bertą" dalekosiężną armatę, która w roku 1918 ostrzeliwała Paryż), dodał do swego baronowskiego nazwiska jeszcze jedno — nazwisko Kruppa. Gustaw Krupp (tak go bowiem będziemy odtąd nazywali) był jednym z głównych organizatorów pierwszej wojny światowej. Wespół z synem Alfredem — obecnie zwolnionym z więzienia przez Mac Cloy'a — **rozpętał i sfinansował również agresję hitlerowską.**

Gustaw i Alfred Kruppowie zasługują na uwagę jeszcze i z tego względu, że stanowili **ogniwo, łączące niemieckich i amerykańskich organizatorów śmierci:** ojciec Gustawa był generałem amerykańskim. Sam Gustaw w okresie kaizerowskim piastował stanowisko ambasadora niemieckiego w Waszyngtonie. Obecnie bratanek Gustawa, czyli kuzyn Alfreda Kruppa, Charles Bohlen, otrzymał nominację na stanowisko doradcy Departamentu Stanu USA. Amerykańscy Bohlenowie — to przedstawiciele wielkich potentatów przemysłowych i finansowych USA. Tak więc połączenie nazwiska Kruppa i Bohlena symbolizuje **sojusz dwóch najbardziej agresywnych w świecie klik monopolistycznych — amerykańskiej i niemieckiej.**

Amerykańscy monopoliści nieraz ratowali Kruppa z opałów. Po pierwszej wojnie światowej banki amerykańskie pomogły Kruppowi stanąć na nogach. W roku 1924 otrzymał on od firm nowojorskich „Hallgarten and Co" oraz „Goldman, Sachs & Co" pożyczkę w wysokości 10 milionów dolarów. Szereg umów kartelowych związał koncern Kruppa z firmami amerykańskimi.

Już w roku 1925 stało się wiadome, że Niemcy wywożą w wielkiej ilości broń, produkowaną w fabrykach Kruppa. Jednakże Departament Stanu, a w szczególności Allan Dulles, który był w owym czasie radcą Departamentu Stanu, przeciwstawili się kategorycznie opublikowaniu tej wiadomości. W roku 1929, 18 krajów, w tej liczbie Francja, Hiszpania, Japonia i inne, oficjalnie zawiadomiło Ligę Narodów, że **Niemcy są dla nich głównym dostawcą broni,** przede wszystkim produkowanych przez fabryki Kruppa armat. I znów z winy amerykańskich monopolistów, którzy finansowali niemiecki przemysł wojenny, wiadomość ta nie pociągnęła za sobą żadnych konsekwencji.

Przy pomocy Bohlenów, Dullesów i stojących za ich plecami potentatów Wall-Street, Krupp mógł zreorganizować swój koncern, rozszerzyć go i **przygotować do drugiej wojny światowej.** Obecnie, przy pomocy tychże Bohlenów i Dullesów, **koncern Kruppa stał się ponownie kuźnią broni dla nowej wojny.**

18 listopada 1947 r. **uznano Alfreda Kruppa za głównego zbrodniarza wojennego** i postawiono go przed Międzynarodowy Trybunał Wojenny. W lipcu 1948 r. Krupp został skazany na 12 lat więzienia i konfiskatę mienia. Amerykańscy organizatorzy procesu wiedzieli jednak doskonale, że wyrok miał charakter czysto symboliczny. Już po upływie 2 i pół lat Mac Cloy zwolnił Kruppa z więzienia i zwrócił mu olbrzymi majątek: 235 fabryk, należących ongiś do koncernu, w tej liczbie 80 znajdujących się w Zagłębiu Ruhry. Gazety francuskie szacują wartość zwróconej Kruppowi własności **na 175—200 miliardów franków.**

Imperialiści amerykańscy znów zlecili Kruppowi zorganizowanie produkcji armat, czołgów i innych materiałów wojennych.

Zwiększa się coraz bardziej dopływ subwencji rządowych, uzyskanych kosztem opodatkowania ludności Niemiec Zachodnich.

Fakt zwolnienia Kruppa raz jeszcze demaskuje w oczach wszystkich narodów agresywne cele imperialistów USA. Ale sojusz narodów jest potężniejszy od zbrodniczej zmowy amerykańskich i niemieckich monopolistów. Sojusz miłujących pokój narodów, zdecydowanych obronić sprawę pokoju, stanowi nieprzezwyciężoną przeszkodę na drodze Morganów, Rockefellerów i Kruppów.

D. MIELNIKOW

„Beze mnie!"

Pierwsza sesja Wszechzwiązkowej Rady Pokoju w swej rezolucji „O pokojowym rozwiązaniu niemieckiego zagadnienia", wezwała wszystkie miłujące pokój



siły Niemiec do zjednoczenia się w walce przeciw remilitaryzacji. I oto już dziś tysiące niemieckich młodych ludzi noszą znaczek, którego fotokopię zamieszczamy.

Nosząc ten znaczek, zachodnio-niemiecka młodzież daje jasno do zrozumienia, że nie pozwoli amerykańskim imperialistom odrodzić faszystowski Wehrmacht.

Na półce z książkami

Słońce nad rzeką Sanghan

Podział obszarniczej ziemi na wyzwolonych terenach Chin przeprowadzały masy ludowe, zorganizowane i kierowane przez Chińską Partię Komunistyczną. Ten właśnie rewolucyjny proces wyzwalania się mas chłopskich z wielowiekowego ucisku feudałów i wiejskich bogaczy ukazuje znana chińska pisarka i działaczka społeczna Ting Ling w powieści **„Słońce nad rzeką Sanghan".** *)

Materiału do tej świetnej powieści dostarczyły autorce obserwacje, zaczerpnięte bezpośrednio z życia. Ting Ling była w 1946 r. członkiem jednej z brygad, przeprowadzających reformę rolną w prowincji Szansi.

Akcja powieści rozgrywa się w lecie 1946 r. w szansijskiej wiosce Ciepłe Wody. — Wyzwolenie, które mieszkańcom wioski przyniosła w 1945 r. Chińska Armia Ludowa, nie zastało ich nieprzygotowanymi. Jeszcze przed kapitulacją Japonii zrzucili oni ze stanowiska wójta, zaprzedanego Japończykom obszarnika i obrali na jego miejsce przedstawiciela miejscowej biedoty. Gdy jednak po wyzwoleniu stanęły przed nimi nowe zadania — mieszkańcy Ciepłych Wód poczuli się wobec nich bezradni.

Najpilniejszą potrzebą chwili była reforma rolna. Wszyscy zgadzali się z tym, że ziemię obszarników i bogaczy należy rozdzielić między biedotę, nikt jednak nie wiedział, jak się do tego wziąć. Brak organizacyjnego wyrobienia wśród wiejskiego aktywu, niedostateczne uświadomienie klasowe mas, podstępne działanie zagrożonych w swej pasożytniczej egzystencji bogaczy — paraliżowały wolę mieszkańców wioski.

Przełom w tym stanie wprowadziło przybycie brygady specjalnej, przysłanej z pomocą przez Okręgowy Komitet Partii. Ale zwycięstwo i wtedy nie przyszło łatwo. „Wahania", „Pierwsze zwycięstwo"; „Płomień się rozpala"; „Płomień ogarnia wszystko" — oto tytuły kilku kolejnych rozdziałów książki, charakteryzujące wymownie rozwój wypadków. Powieść kończy się opisem sądu, dokonanego nad wyzyskiwaczami przez rozbudzone z wielowiekowego uśpienia masy chłopskie. Gdy po wykonaniu zadania, członkowie brygady opuszczają Ciepłe Wody, aby pomocą swą służyć innym wioskom — „...nad rzeką Sanghan wzeszło słońce" — brzmią ostatnie słowa powieści.

Autorka odmalowała w niej po mistrzowsku proces kształtowania się świadomości klasowej mas chłopskich. Masy są właściwym bohaterem książki. Nie odosobnione poczynania jednostek-aktywistów wiejskich lub członków brygady specjalnej — lecz zdecydowana wola mas, kierujących się wyostrzoną w walce świadomością klasową, decyduje o zwycięstwie.

Póki żywiołowa nienawiść chłopów do wyzyskiwaczy nie znalazła oparcia w świadomości klasowej, póty wszelkie usiłowania aktywistów były płonne. Gdy chłopi poszli po raz pierwszy odbierać ziemię bogaczowi, dali się odwieść kobiecymi łzami, gdy poszli po raz drugi — pozwolili oszukać się obszarnikowi „wspaniałomyślnością".

Ich świadomość klasowa dojrzewała w toku walki. Pierwszy sąd nad obszarnikiem stał się nie tylko osobistym porachunkiem chłopów ze znienawidzonym wyzyskiwaczem, ale i pierwszym zwycięstwem, osiągniętym w świadomej walce klasowej.

Walce tej przewodziła partia. Członkowie brygady specjalnej i aktywiści wiejscy — komuniści — są tymi, którzy wytyczają masom kierunek działania, prowadzą je do walki i organizują zwycięstwo. Aktywiści partyjni kierują masami i uczą się od nich.

Autorytet partii i jej przewodniczącego, ukochanego przez naród Mao Tse-tunga, stanowią dla ludu rękojmię zwycięstwa. Gdy starego ogrodnika Ho Ts'iu-ana zapytano, co myśli on o przybyłych do wsi członkach brygady specjalnej, ten odpowiedział krótko: „Wy jesteście Ósma Armia, Komunistyczna Partia! Działacie z nakazu Waszego wodza, przewodniczącego Mao!" I w słowach tych zamknął pełnię zaufania, jakim cała wieś darzy członków brygady.

Autorka odmalowała w swej książce szereg żywych, dalekich od „papierowego" szablonu portretów działaczy partyjnych, ukazała przedstawicieli wszystkich klas wiejskiego społeczeństwa: biedaków, średniaków, kułaków i obszarników, odtworzyła wahania średniaków, podstępne metody kułaków, odrysowała proces aktywizowania się kobiet, wyzwalania się mas ludowych spod wpływu zabobonów — dała wszechstronny, głęboko realistyczny obraz nowej chińskiej wsi.

Ting Ling należy do czołowej grupy pisarzy, kroczących konsekwentnie drogą, wytkniętą literaturze chińskiej przez Mao Tse-tunga w czasie słynnej konferencji w Jenanie. Szkoda, że wydawnictwo „Książka i Wiedza" nie poświęciło jej twórczości kilku słów wstępu.

BOLESŁAW KARPIŃSKI

*) Ting Ling: „Słońce nad rzeką Sanghan". — Przełożył z tłumaczenia rosyjskiego Tadeusz Żeromski. Wyd. „Książka i Wiedza" — Warszawa, 1950 — str. 306.

Zmierzch kosztownego fortepianu

„Celesta" - pianino dla mas

Na tegorocznych Międzynarodowych Targach Lipskich, będących wspaniałym przeglądem pokojowej pracy ZSRR i krajów demokracji ludowej — Niemiecka Republika Demokratyczna wystąpiła z szeregiem nowości, które niewątpliwie znajdą szerokie kręgi zwolenników na całym świecie. Jedną z takich interesujących nowości — jest nowy typ pianina — tzw. „Celesta".



Instrument ten, wielkości dwu maszyn do pisania — ustawionych obok siebie — całkowicie zastępuje drogocenne pianino, czy fortepian, a więc instrument, który ze względu na swą wysoką cenę nie był dostępny dla wszystkich. Nie każde dziecko robotnika — obdarzone talentem muzycznym — właśnie ze względu na wysokie ceny pianin — mogło uczyć się muzyki. Dziś „Celesta" rozwiązała ten problem w zupełności. Kosztuje ona zaledwie jedną dziesiątą część najtańszej marki pianin.

W „Celescie" kosztowne ramy i struny zastąpione zostały specjalnymi płytkami wibrującymi, których głos wystarcza na rozmiary zwykłych nowoczesnych mieszkań. W razie konieczności koncertowania w większych salach — włącza się aparat do sieci prądu miejskiego, który odpowiednio wzmacnia głos „*Celesty*".

„Celesta" wyrabiana jest w rozmaitych szerokościach, z dwiema, czterema a nawet z pięciu oktawami, (od 25 do 60 klawiszów). Nie rozstraja się nigdy, płytki wibrujące nie rdzewieją. Klawiatura wykonana jest z masy, która nie traci barwy, jak to się dzieje z kością słoniową. Cały mechanizm jest nadzwyczaj prosty i nie wymaga żadnych napraw.

„Celesta" zdała już egzamin swej sprawności i produkowana jest obecnie systemem taśmowym. Mamy nadzieję, że wkrótce będziemy ją mogli nabywać również i w naszych sklepach z instrumentami muzycznymi.

R.

Najdel dogonił Murzyna przy lokalu związkowym. Chciał mu uścisnąć rękę, ale tłum petentów, od których teraz zawsze roiła się ulica Pusta, znów ich rozłączył. Murzyn przedzierał się przez pokłócone kolejki. Poznano go, każdy chciał z nim rozmawiać, wyciągały się do niego ręce z podaniami. Stary towarzysz pełniący przy Związkach funkcję woźnego powstrzymywał natarcie przy wejściu.

Murzyn przepchał się przez zatłoczony korytarz i wpadł do pokoju prezydium. Pracowano tu przy stołach zawalonych podaniami i protokółami. Pogniecione papierki i szczątki gazet, przysypane popiołem tytoniowym, rozrzucone były po podłodze. Trzciński podniósł znad akt błędne spojrzenie.

— Jak poszło? — zapytał.

— Źle... Nie, tam dobrze... tu jest źle... Przyzwyczajamy ludzi do żebraniny, tworzymy włóczykijów... Myślałem nad utworzeniem stałej kasy samopomocy... I... — Murzyn uderzył w stół. — Złym będę organizatorem, jeżeli nie założymy spółdzielni...

* * *

W końcu lutego wyjechała do Berlina nowa delegacja, tym razem zorganizowana przez księdza Albrechta. Składała się z ośmiu robotników, członków chrześcijańskiej demokracji, z byłym posłem do Dumy Antonim Haraszem na czele. Odbyła się kolejna komedia wspólnej konferencji przedstawicieli związku fabrykantów z delegacją. Maurycy Poznański miał w ten sposób możność poznawania przedstawicieli różnych grup ludzi, których losy leżały w jego twardych rękach. Jeżeli poprzedni byli ubrani skromnie, a nawet ubogo, do tego stopnia, że spod kołnierzy kurtek nie było widać koszuli, a zatłuszczone, przekopcone dymem machorki wąsy przypominały czasy Bolesława Chrobrego, ci nowi wyglądali raczej na wystrojonych odświętnie sklepikarzy. Jeden miał nawet białe kamasze, białą kokardkę zamiast krawata i laskę, z którą nie rozstał się, siadając do stołu konferencyjnego.

Poseł Harasz przemawiał powtarzając te same, tylokrotnie już przedstawiane dowody, na które fabrykanci po cierpliwym wysłuchaniu odpowiedzieli tą samą formułką o obowiązkach przemysłowca. Pomimo to przebieg audiencji robił wrażenie jakiegoś ceremoniału, za którym kryje się inna, niewypowiedziana treść.

30.

LEON GOMOLICKI

LOKAUT

Lokaut niespodziewanie przeciągał się. Straty fabrykantów przekroczyły już przewidziany pierwotnie kosztorys i w przybliżeniu sięgały sumy pięciu milionów. Dlatego też dnia 21 lutego wymówiono wszystkim płatnym miesięcznie pracownikom administracji zlokautowanych fabryk. Jak zwykle w takich wypadkach doszły jeszcze wydatki niespodziewane.

Właśnie przyjechał z Łodzi i siedział w biurze Taubwurcel. Opowiedział, że duża część towarów złożonych w składach na terenie fabrycznym została skradziona przez kozaków, którzy pilnowali zakładów. Kradli w najbezczelniejszy sposób przez plombowane okna, wspinając się po zewnętrznych, przeciwpożarowych schodach. Podobne kradzieże wykryto w zakładach Scheiblera. Drugą stratą, nie mniej poważną, było to, że w czasie mrozów pękły rury w kotłowni. Naprawa miała potrwać przynajmniej miesiąc, co nawet po przerwaniu lokautu opóźniłoby znacznie termin uruchomienia fabryki. Poza tym w samym związku fabrykantów dojrzewał rozłam. Słyszało się już głosy, że czas z tym skończyć. Poznański jeszcze wytrzymywał natarcie, ale rozsądek mówił mu, że lepiej nie przedłużać zbytnio tego stanu rzeczy. Dlatego tak pilnie obserwował nową delegację i uważnie przysłuchiwał się prowadzonym rozmowom.

W przerwie Harasz zbliżył się do Maurycego Poznańskiego, który przeglądał przyniesione mu z biura papiery do podpisu.

— Zastrzegam się, że mówimy w tej chwili nieoficjalnie — powiedział obserwując pióro Poznańskiego. — Widzę, że panowie są w błędzie. Sytuacja wasza jest trudna, bo lokaut może przeciągnąć się w nieskończoność. Im zaś dłużej trwa, robotnicy-socjaliści lepiej się organizują. W końcu stracicie wy. Oni zaś okażą się de facto panami waszych przedsiębiorstw. Znaleźliśmy kompromis: wyjednamy u was oświadczenie, że zaopiekujecie się losem wydalonych — nic ponadto. Rozwiąże to nam ręce, będziemy mogli wówczas przeprowadzić atak na ogół robotników, socjaliści zaś pozostaną w mniejszości. Ale do tego musimy mieć wasze oświadczenie na piśmie.



Maurycy Poznański spojrzał na Harasza spod gęstych, czarnych brwi. Odpowiedział półgłosem:

— Prywatnie można wiele zrobić dla wydalonych robotników, oficjalnie natomiast, rozumie pan — nic.

— Musi pan jednak zrozumieć, chodzi o ogół, nie o tych — Harasz wskazał na delegatów. — Bez pisma nam nie uwierzą... To ostatnie słowo panów?

— Ostatnie.

— Wobec tego pozostaje nam tylko... — Harasz ściskając w ustach papierosa, zrobił ruch oznaczający, że umywa ręce.

Nazajutrz przy pożegnaniu Maurycy Poznański przytrzymał rękę Harasza i powiedział zbliżając usta do jego ucha:

— Związek postanowił wypłacić wydalonym 50 procent dawnych zarobków w formie emerytury.. Zadowala to pana?

— Czy dostanę tę decyzję na piśmie? — zapytał Harasz obserwując z bliska mięsisty policzek fabrykanta.

Poznański milczał chwilę, wreszcie odrzekł:

— Przyślę list do dyrekcji w Łodzi.

W niedzielę 3 marca został zwołany w Łodzi wiec lokautowy. Robotnicy, którzy przybyli o wyznaczonej godzinie, znaleźli drzwi do sali zamknięte. Chłopiec postawiony przy wejściu powiedział drwiącym tonem:

(D. c. n.)

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05. Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10 Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż—Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja—260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk: Z. Gł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę miesięczną, wynoszącą zł 3.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy.
Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1,80 — przyjmuje PPK „RUCH".
D 2 — 18680